

(Od własnego korespondenta „Narodowca”)

Nowy Jork, w marcu 1956 r. W bieżącym roku przypada setna rocznica urodzin wielkiego amerykańskiego prezydenta i przyjaciela Polski: Woodrowa Wilsona, którego łącząca gorąca przyjaźń z Ignacym Janem Paderewskim. Woodrow Wilson był 28-mym prezydentem Stanów Zjednoczonych i przeszedł do historii nie tylko Ameryki, ale całego świata, jako autor sławnych „14-tu punktów”, z których najważniejszy odnosił się do proklamowania niezawisłości Polski.

Odbywała wolnej Polski — w deklaracji wilsonowskiej

Wilson w swym historycznym orędziu do Kongresu Amerykańskiego, pod koniec pierwszej wojny światowej, zapowiedział wskrzeszenie wolnej Polski z dostępem do morza. Słynne „punkty wilsonowskie” miały na celu zaprowadzenie trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Prez. Wilson żył odrazą do intryg dyplomatycznych i pragnął, jako wielki idealista, usunąć z drogi między narodowe i stworzyć sprawiedliwy pokój w oparciu o wzajemne gwarancje politycznej niezawisłości i terytorialnej nienaruszalności każdego narodu. Prez. Wilson był twórcą tezy o samostanowieniu narodów, a w stosunku do Polski — dzięki przyjaźni, jaka łączyła go przez długie lata z I. J. Paderewskim — stał nieugięty na stanowisku odbudowy wolnej i prawdziwie demokratycznej Polski.

Przyjaźń Wilsona z Paderewskim

W związku z obchodami w Ameryce i wolnym świecie setnej rocznicy urodzin prez. Tomasza Woodrowa Wilsona — ukazało się obecnie w druku, napisane przez jego córkę, obszerne studium o życiu i publicznej działalności Wilsona. Jest rzeczka interesująca, iż Woodrow Wilson, wstawiony w historii amerykańskiej, jako gorący rzecznik i obrońca wolności, był potomkiem irlandzko-szkockiej rodziny, która wyemigrowała do nowego świata, w pierwszej połowie ubiegłego stulecia.

Woodrow Wilson urodził się w 1856 roku w stanie Virginia. Mając lat 18 wstąpił na sławną wszechnie Princeton, gdzie zapisał się na fakultet filozofii i nauk politycznych. Młody Wilson wyróżnił się na uniwersytecie Princeton w debatach młodzieży akademickiej, która interesowała się żywo zagadnieniami konstytucyjnymi rządów. Do życia publicznego wszedł Woodrow Wilson najpierw poprzez prace naukowe, gdyż początkowo poświęcił się on nauczycielskiemu zajęciu.

W 1890 roku Wilson powrócił na wszechnie Princeton, już jako profesor prawa, a następnie wykładał nauki polityczne oraz ekonomię. Jako wykładowca, a później jako rektor sław-

nej uczelni Princeton, napisał W. Wilson cały szereg prac i dzieł na temat konstytucyjnych rządów. W 1900 roku Woodrow Wilson opuścił zacisze naukowej pracy w Princeton, wstąpił w wir amerykańskiego życia publicznego i został wybrany gubernatorem stanu New Jersey, gdzie już wówczas — podobnie jak i obecnie — znajdowały się bardzo liczne, wychodźcze skupiska Polaków-emigrantów.

Jak wykazuje w pracy i biografii o W. Wilsonie jego córka, przyjaźń, jaka łączyła prez. Wilsona z Ignacym Paderewskim — datowała się od początku przyjazdu mistrza tonów Paderewskiego na ziemię Waszyngtona. Eleanor Wilson, córka 28-go prezydenta Stanów Zjedn., w książce swej wspomina, iż jej ojciec był z zamilowanymi historykiem i filozofem o głębokich zasadach moralnych.

Znacząca ona dalej, iż W. Wilson żył do Paderewskiego uczuciami najszerszej przyjaźni, i Sprawa Polski głęboko go przejmowała, jako męża stanu o zasadach moralnych i religijnych.

Eleanor Wilson wspomina o swym ojcu znamienny szczegół, a mianowicie, iż W. Wilson nie podejmował nigdy ważnych decyzji w swym życiu bez modlitwy. Miał on i żył niewzruszoną wiarę w Opatrzność Boską. Przy formułowaniu sławnych „14 punktów” prez. Wilson kierował się — odnośnie żądania wolnej Polski — uczuciami humanitarnymi i wizją rozwoju bytu narodowego na zasadach praworządności.

L. Lech

W reżimach komunistycznych „posłowie” boją się interpelować rząd

Warszawa. — Komentator radia warszawskiego oświadczył, iż w czasie całej kadencji „sejmowej” tylko jeden „poseł” postawił pytanie rządowi. „Trudno zrozumieć — zaznaczył ten komentator — że w ciągu 4 lat żaden inny poseł nie odczuł potrzeby postawienia jakiegось pytania temu, czy innemu ministrowi”.

Wiadomo przecież, że „posłowie” w reżimach komunistycznych boją się własnego cienia, a poza tym wiedzą, że i tak wszystko będzie „uchwalone jednomyślnie” bez nich.

Wyciąg linowy wpadł na ślup z 8 ludźmi zabitymi — 7 rannych

Graz (Austria). — Wyciąg linowy wiodący na szczyt Plabutscher w pobliżu Grazu, uległ katastrofie wśród bliżej niewyjaśnionych przyczyn. Lina kolejki wypadła z zespołu kraźników, skutkiem czego wyciąg wraz z ośmioma osobami uderzył gwałtownie o ślup. Jedna osoba poniosła śmierć i 7 jest rannych.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C.: Bethune 21231

Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI

Salony w r. 1909

Podatki w r. 1949

CENA PRZY 15 fr.

Opinia w U.S.A. przyjęła na ogół życzliwie krytykę ich polityki przez premiera Francji

Dulles: Zagadnienia poruszone zostaną omówione w czasie wizyty p. Pineau

Lewicowa prasa francuska uważa oświadczenie p. Guy Mollet za dowód niezależności polityki francuskiej

Chruszczew godzi się na żądanie rozbrojenia, ale zjednoczenia Niemiec nie uważa za konieczne

Oświadczenie, jakie premier francuski G. Mollet złożył w wywiadzie dla pisma amerykańskiego „U.S. News and World Report”, odbiło się głośnym echem w stolicach wielkich mocarstw. W kołach amerykańskich uważa się, że krytyka polityki Zachodu dotyczyła raczej metod, aniżeli zasad.

Waszyngton. — Senator Mansfield (ze stronnictwa demokratów), wpływowy członek komisji parlamentarnej, wskazał na szerokość oświadczeń p. G. Mollet. To samo podkreślił na swej konferencji prasowej amerykański sekretarz stanu, Dulles. Nie wchodząc w sedno sprawy, powiedział on, iż swobodna krytyka pod adresem rządu amerykańskiego jest najniebezpiecznym uznaniem dla Stanów Zj. Wskazuje ona, że sojusznicy zachodni mogą mówić swobodnie, wbrew temu co jest za żelazną kurtyną.

Poza tym p. Dulles zapowiedział wizytę francuskiego ministra spraw zagranicznych, p. Pineau w Waszyngtonie między 18 a 20-m czerwca.

Inne stanowisko zajęło pismo „New York Daily News”, które pisze między innymi: „Jesteśmy bardzo zadowoleni, że oświadczenia tak wybitna, jak p. Guy Mollet potwierdzają punkt widzenia, który my izolacjoniści podtrzymujemy od dawna, a mianowicie, iż przyjaźń względnie przyjaźni nie można kupić. Czy jednak mamy z tego wnioskować, iż p. Mollet radzi Stanom Zjednoczonym skreślić Francję z listy krajów, którym Ameryka przychodzi z pomocą?” — pyta złośliwie dziennik.

W Wielkiej Brytanii

London. — W Foreign Office dano do zrozumienia, że rządy francuski i brytyjski są w stałym porozumieniu na temat różnych zagadnień międzynarodowych, wysuniętych przez premiera

p. Mollet i że ambasada W. Brytanii w Paryżu była poinformowana o głównych liniach oświadczenia francuskiego premiera.

Znacząca się przy tym, iż oświadczenie to było przeznaczone przede wszystkim dla opinii amerykańskiej, wobec tego komentarze w tej sprawie nie należą do rządu brytyjskiego.

„News Chronicle” oskarża natomiast premiera Mollet, że oświadczeniem swoim „sprawili radość w Moskwie”. „Daily Herald” zaznacza, że jest to już drugi atak polityki Zachodu przez Francję.

„Evening Star” wyraża się natomiast życzliwie, pisząc: „Ja brutalna szerszość odsłania niezależnego ducha, co powinniśmy tylko szanować i podziwiać. Francuzi typu p. Mollet nie są ani antybrytyjscy, ani antyamerykańscy”. Dziennik kończy następująco: „Nikt nie lubi, by mówiono do niego z góry. Istotnym dla zaufania i przyjaźni między państwami jest to, by Francja miała pewność, iż Wielka Brytania i Stany Zjednoczone traktują ją na stopie całkowitej równości”.

Wojska amerykańskie nie będą wysłane na Środkowy Wschód

WASZYNGTON. — Wyraziwszy zadowolenie z przyjęcia przez p. Pineau zaproszenia w sprawie wizyty w Waszyngtonie od 18—20 czerwca, sekretarz stanu Dulles zaznaczył, że zostaną omówione zagadnienia „interesujące Francję oraz Stany Zjednoczone”.

Dulles poruszył szereg zagadnień międzynarodowych. Zaznaczył między innymi, że jeśli chodzi o sprawę dostawy broni dla Izraela, to nie ma żadnej zmiany w dotychczasowym stanowisku U.S.A., które jednak nie mają nie przeciwko temu, by broń tę nabył Izrael w innych krajach zachodnich. Amerykański sekretarz stanu podkreślił, że prezydent Eisenhower nie wysłał wojsk na Środkowy Wschód bez zgody Kongresu, chyba że zajdzie wielkie niebezpieczeństwo.

Dyktatura jest dyktaturą Na temat akcji „antystalinowskiej” w Rosji, Dulles powiedział, iż nie oznacza ona wcale jakiejś zasadniczej zmiany w sowieckiej polityce wewnętrznej, czy też zagranicznej. Dyktatura jest bowiem dyktaturą, bez względu na to, czy jest zbrojowa, czy też in-dywiduałna. Rosja nie wyrzeka się swych planów obalenia wladzy rządu. Stara się ona podtrzymać zaburzenia w Azji a w szczególności zwiększyć niebezpieczeństwo wojny na Środkowym Wschodzie.

Krećtana sowiecka w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK. — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa O.N.Z. w wtorek, dyskutowano dalej nad wnioskiem amerykańskim w

Wzmocniona akcja przeciw rebeliantom

Posiłki nadechodzą stale z Francji i z innych kolonii francuskich

ALGER. — Z ostatnich walk z terrorystami w Algierze podają następujące szczegóły: 64 rebeliantów padło na północny okrąg Konstancy w walce z żołnierzami, wziętymi mi śmigłowcami. Inna banda rebeliantów została otoczona i kompletnie unicestwiona w północnej części doliny Soummam. 11 rebeliantów padło i skonfiskowano liczną broń. Druga potyczka rozegrała się na zachód od Akbou, w środkowej części doliny. 17 rebeliantów poległo. Skonfiskowano broń i amunicję. 10 km. od Guelma, we wschodniej części okręgu Konstancy po gwałtownym starciu ze spadkowicznymi poległo pięciu rebeliantów.

Na południowym-wschodzie dep. Bône, patrol znalazł zwłoki trzech muzułmanów, u-branych w mundury wojskowe, zastrzelonych z karabinu maszynowego. Chodził w tym wypadku o porachunki pomiędzy wrogimi sobie partiami rebeliantów.

50 rebeliantów podpalił farmę w okolicy Konstancy. Zegarmistrz izraelski, Maurice Lelouche, lat 50, został zraniony strzałem z rewolweru przez terrorystę. Napastnik zdołał uciec.

Inspektor policji sądowej został ciężko ranny w Bône. W tej samej miejscowości terrorysta usiłował zastrzelić policjanta, który zdołał się wyswobodzić i zastrzelił napastnika. Siły porządkowe wysłedyły bandę rebeliantów w Nemenca. Czterech padło i 11 wzięto do niewoli.

Stróż policyjny zabił bandytę, niosącego granaty, w Bordj-Meneau. W pobliżu Richeval zaskoczono dwóch rebeliantów z bronią w ręku. W Marengo odbył się pogrzeb stróża policyjnego, Jean Fernandez, zamordowanego przez rebeliantów. Tysiąc osób brało udział w pogrzebie.

W Algierze urządzono olbrzymią łapankę, w czasie której przeprowadzono ponad 200 rewizyj. Trzy tysiące osób zostało poddanych kontroli.

Wóz żandarmerii został napadnięty na szlaku pomiędzy Delhys a Tighzirt, w pobliżu mostu nad rzeką Tazibt. Jeden żandarm poniósł śmierć, dwóch innych jest ciężko rannych. Siły porządkowe udały się na miejsce i w czasie operacji kontrolnej w okolicy Saint-Paul zatrzymały 1.100 podróźnych.

Spośród liczących sobotaż, największym było ścięcie około stu słupów telegraficznych oraz wykopanie rowów na szosach.

REIMS. — Tysiąc ludzi z bazy lotniczej w Reims wyjechało do Algieru, via Marsylia.

Smigłowce belgijskie dla sił francuskich w Algierze

ALGER. — Belgickie towarzystwo lotnicze Sabena zgodziło się odstąpić Francji sześć smigłowców S 55, którymi dysponuje.

PARYŻ. — P. Edward Herriot nadesłał telegram do agencji France-Presse, w którym oświadcza, że jest zwolennikiem wysłania posiłków, żądanych przez Roberta Lya-costa.



Żołnierze z 7. dywizji zmechanizowanej, po przybyciu do Algieru, wsiadają do samochodów, które zawiozą ich na miejsca, wyznaczone przez dowództwo.

Zabójcy rehabilitują Slanskiego, Kostowa i Rajka, których Zapotocki, Czerwenkow i Rakosi sprzątnęli na mocy fałszywych oskarżeń jako konkurentów do władzy

Podobnie Bierut widział konkurenta w Gomulce, a wwięził Spychalskiego, by zrobić miejsce dla Rokossowskiego

Praga. — Mówi się tutaj, że trzech spośród oskarżonych w procesie Slanskiego zostało ostatnio wypuszczonych z więzienia. Chodzi o dawnych wice-ministrów spraw zagr., Artura Londona i Wawrę Hajdu oraz o b. wiceministra handlu, Loebla. Wszyscy trzej byli oskarżeni o zdradę, szpiegostwo i titoizm i skazani na dożywotnie więzienie. Zresztą Hajdu, London i Loebel są jedynymi pozostałymi przy życiu oskarżonymi w procesie Slanskiego, którego powieszono.

Według innych pogłosek, reżim zwolnił też z więzienia i nawet wypłacił pewne odszkodowania kilku osobom, a resztowankom w okresie procesu Slanskiego. Wśród nich znajdują się podobno Edward Goldstuecker, były poseł czechosłowacki w Izraelu, oraz Maria Swermowa, Pogłoski te nie zostały dotychczas potwierdzone urzędowo.

Rehabilitacja Kostowa

Wiedeń. — Według pewnych doniesień z Sofii, podczas zebrania komitetu centralnego partii komunistycznej w Bułgarii, w ub. sobotę i niedzielę, uchwalono rezolucję rehabilitującą Traicho Kostowa, dawnego wicepremiera, skazanego pod zarzutem zdrady i straconego w 1949 roku. Równocześnie komitet potępił podobno stanowisko Czerwenkowa, obecnego premiera. Mówi się, że uchwalenie tych rezolucyj nastąpiło wbrew woli komitetu, a tylko na rozkaz Moskwy.

Należy zaznaczyć, że Czerwenkow był w bardzo żałyłych stosunkach ze Stalinem i Berią, a w Kostowie widział konkurenta do władzy.

Zwolnienie dawnego prezydenta Węgier Budapeszt. — Nieurzędowo podano, iż zwolniono z więzienia dawnego pre-

zydenta Węgier, Arpada Szakasitsa, aresztowanych w okresie powieszenia oraz b. ministra przemysłu, Marosana Rajka, który był głównym konkurentem Rakosi'ego w walce o władzę.

Wobec tego, że reżim komunistyczny w Polsce, wbrew temu co jest za żelazną kurtyną, nie ma żadnej zmiany w dotychczasowym stanowisku U.S.A., które jednak nie mają nie przeciwko temu, by broń tę nabył Izrael w innych krajach zachodnich.

Amerykański sekretarz stanu podkreślił, że prezydent Eisenhower nie wysłał wojsk na Środkowy Wschód bez zgody Kongresu, chyba że zajdzie wielkie niebezpieczeństwo.

Dyktatura jest dyktaturą Na temat akcji „antystalinowskiej” w Rosji, Dulles powiedział, iż nie oznacza ona wcale jakiejś zasadniczej zmiany w sowieckiej polityce wewnętrznej, czy też zagranicznej.

Dyktatura jest bowiem dyktaturą, bez względu na to, czy jest zbrojowa, czy też indywidualna. Rosja nie wyrzeka się swych planów obalenia wladzy rządu. Stara się ona podtrzymać zaburzenia w Azji a w szczególności zwiększyć niebezpieczeństwo wojny na Środkowym Wschodzie.

Inspektor policji sądowej został ciężko ranny w Bône. W tej samej miejscowości terrorysta usiłował zastrzelić policjanta, który zdołał się wyswobodzić i zastrzelił napastnika. Siły porządkowe wysłedyły bandę rebeliantów w Nemenca. Czterech padło i 11 wzięto do niewoli.

Stróż policyjny zabił bandytę, niosącego granaty, w Bordj-Meneau. W pobliżu Richeval zaskoczono dwóch rebeliantów z bronią w ręku. W Marengo odbył się pogrzeb stróża policyjnego, Jean Fernandez, zamordowanego przez rebeliantów. Tysiąc osób brało udział w pogrzebie.

W Algierze urządzono olbrzymią łapankę, w czasie której przeprowadzono ponad 200 rewizyj. Trzy tysiące osób zostało poddanych kontroli.

Wóz żandarmerii został napadnięty na szlaku pomiędzy Delhys a Tighzirt, w pobliżu mostu nad rzeką Tazibt. Jeden żandarm poniósł śmierć, dwóch innych jest ciężko rannych. Siły porządkowe udały się na miejsce i w czasie operacji kontrolnej w okolicy Saint-Paul zatrzymały 1.100 podróźnych.

Spośród liczących sobotaż, największym było ścięcie około stu słupów telegraficznych oraz wykopanie rowów na szosach.

REIMS. — Tysiąc ludzi z bazy lotniczej w Reims wyjechało do Algieru, via Marsylia.

Nowa katastrofa w kopalni węgierskiej

Wydobyto zwłoki 7 zabitych — Los dalszych siedmiu górników nieznanym

Budapeszt. — W kopalni węgla w Tatabania, (65 kilometrów na zachód od Budapesztu) nastąpiło obsunięcie się stropu, skutkiem czego 19 górników zostało odciętych od świata. Po całonocnych wysiłkach wydobyto na powierzchnię zwłoki 7 zabitych, oraz odratowano z życiem dalszych pięciu rannych górników. Brak jeszcze wiadomości o pozostałych siedmiu górnikach, odgradzonych wielką masą zawalonych skał.

Po powrocie z targu znalazł ciała żony i 4 dzieci pod zapasem ziemiaków

Potworna zbrodnia szaleńca w Austrii Wiedeń. — W Deulach w pobliżu Hohen-thurn (Karyntia) gospodarz Johann Schnabel wróciwszy z targu w pobliskim miasteczku, znalazł zwłoki swej żony Fryderyki oraz czworga dzieci w wieku od 4 miesięcy do jedenastu lat pod zapasem ziemiaków w piwnicy. Rodzina gospodarza padła ofiarą straszliwego mordu. Na trop zamordowanych na-prowadziły go liczne ślady krwi, jakie stwierdził po przybyciu do mieszkania.

Dochodzenia nie trwały długo. Mordercą okazał się własny brat gospodarza Józef Schnabel, upodabiany na umyśle. Został on przed pewnym czasem zwolniony z zakładu dla obłąkanych.

Morderca nie umiał podać przyczyn swego straszliwego czynu. Popadł on widocznie w szal morderczy podczas nieobecności brata.

Niezwydły rekord... 29 porcji „frytek” bez popijania

LONDYN. — 41-letni górnik, Joe Steele, zamieszkały w Bedlington (Northumberland) osiągnął niezwykły rekord w ciągu 42 minut zjadł bez popijania 29 turek „frytek”. W ten sposób obdarł rekord, należący do studenta z Huddersfield, Malcolm Lee, któ-ry 16 lutego br. zjadł w ciągu 100 minut 28 porcji „frytek”.

Po swym wyczynie, Steele wypił kilka fiaszek piwa.

Uroczyste powitanie sultana Maroka w Madrycie

Madryt. — Sultana Maroka, w towarzystwie żony i córki, przybył do Madrytu. Władze w-zwały ludność do przybrania domów i powitania sultana w sposób uroczysty. Sultan odbędzie rokowania z władzami hiszpańskimi w sprawie połączenia i niezawisłości Maroka.

Znowu trzech zabitych na pograniczu Izraela

Tel Awiw. — We wtorek doszło do nowego zajęcia granicznego koło Gazy, gdzie placówka egipska ostrzelała patrol izraelski. Trzech żołnierzy żydowskich zostało zabitych.

Mimo apeli i kontroli na drogach Ilość wypadków (56) bardzo duża

Paryż. — Ogólna ilość wypadków drogowych od soboty do poniedziałku wielkanocnego wyniosła 56. Była zatem niższą aniżeli w ubiegłym roku, gdy doszło do 78. Mimo tego jest ona jeszcze przerażająco wysoka. Dziesiątki tysięcy samochodów, w drodze do Paryża było sprawnie kierowanych przez żandarmów i policjantów, tak, że nigdzie nie powstały zatory. Dane co do ilości śmiertelnych wypadków w okresie Wielkanocy nie są jeszcze ostateczne.

Zaden wypadek śmiertelny nie wydarzył się w departamencie Puy-de-Dôme.

Autobus zderzył się z półciązarówką

LILLE. — Półciązarówka, prowadzona przez p. Delphin Chablet, lat 36, z Roncq (Nord), któremu towarzyszył państwo Lecocq, lat 26 i 21, zaważdziła o autobus w Lille. Trzej podróżni, znajdujący się w półciązarów-

ce odnieśli ciężkie rany. P. Chablet zmarł w szpitalu.

Samochód zderzył się z autobusem Kilku lekko rannych

Blois. — Gwałtowne zderzenie nastąpiło pod Blois pomiędzy samochodem, wymijającym inny wóz z autobusem, jadącym z przeciwnej strony. Samochodem kierował przemysłowiec Thommearu z Boulogne-Billancourt, któremu towarzyszyła wdowa Simonin. Pani Simonin poniosła śmierć na miejscu. P. Thommearu zmarł w szpitalu w Blois.

Kilku pasażerów autobusu zostało lekko rannych. Obydwa pojazdy doznały uszkodzeń.

Dwa samochody wjechały pod Meaux (S. et M.) w ciężarówkę, jadącą w mgłę po lewej stronie jezdni. P. Arsouze, lat 28, poniósł śmierć.

Rowerzysta Stephan Herbage, lat 5, został śmiertelnie najechnany samochodem w Berles-Monchel (Pas de Calais). Rowerzysta Noel Bollaert, lat 51, zginął w Emerin (Nord); rowerzysta René Libereg poniósł śmierć między Vergigny a Cheu (Yonne).

Gwałtowny huragan spustoszył kilka stanów w U.S.A. Co najmniej 27 zabitych i przeszło stu rannych

Kilka okręgów ogłoszono jako „strefy klęski”

NOWY JORK. — Nad środkowymi stanami USA przeszedł niezmiernie gwałtowny huragan, wyrządzając wielkie spustoszenia i sięjąc śmierć. W samym tylko okręgu Wielkich Wodospadów w stanie Michigan dotychczas naliczono 19 zabitych i przeszło 100 rannych.

Władze ogłosiły kilka okręgów w poszczególnych stanach jako „strefy klę-

Wydobyto zwłoki 7 zabitych — Los dalszych siedmiu górników nieznanym

Budapeszt. — W kopalni węgla w Tatabania, (65 kilometrów na zachód od Budapesztu) nastąpiło obsunięcie się stropu, skutkiem czego 19 górników zostało odciętych od świata.

Po całonocnych wysiłkach wydobyto na powierzchnię zwłoki 7 zabitych, oraz odratowano z życiem dalszych pięciu rannych górników. Brak jeszcze wiadomości o pozostałych siedmiu górnikach, odgradzonych wielką masą zawalonych skał.

Po powrocie z targu znalazł ciała żony i 4 dzieci pod zapasem ziemiaków

Potworna zbrodnia szaleńca w Austrii Wiedeń. — W Deulach w pobliżu Hohen-thurn (Karyntia) gospodarz Johann Schnabel wróciwszy z targu w pobliskim miasteczku, znalazł zwłoki swej żony Fryderyki oraz czworga dzieci w wieku od 4 miesięcy do jedenastu lat pod zapasem ziemiaków w piwnicy. Rodzina gospodarza padła ofiarą straszliwego mordu. Na trop zamordowanych na-prowadziły go liczne ślady krwi, jakie stwierdził po przybyciu do mieszkania.

Dochodzenia nie trwały długo. Mordercą okazał się własny brat gospodarza Józef Schnabel, upodabiany na umyśle. Został on przed pewnym czasem zwolniony z zakładu dla obłąkanych.

Morderca nie umiał podać przyczyn swego straszliwego czynu. Popadł on widocznie w szal morderczy podczas nieobecności brata.

Niezwydły rekord... 29 porcji „frytek” bez popijania

LONDYN. — 41-letni górnik, Joe Steele, zamieszkały w Bedlington (Northumberland) osiągnął niezwykły rekord w ciągu 42 minut zjadł bez popijania 29 turek „frytek”. W ten sposób obdarł rekord, należący do studenta z Huddersfield, Malcolm Lee, któ-ry 16 lutego br. zjadł w ciągu 100 minut 28 porcji „frytek”.

Po swym wyczynie, Steele wypił kilka fiaszek piwa.

Uroczyste powitanie sultana Maroka w Madrycie

Madryt. — Sultana Maroka, w towarzystwie żony i córki, przybył do Madrytu. Władze w-zwały ludność do przybrania domów i powitania sultana w sposób uroczysty. Sultan odbędzie rokowania z władzami hiszpańskimi w sprawie połączenia i niezawisłości Maroka.

Znowu trzech zabitych na pograniczu Izraela

Tel Awiw. — We wtorek doszło do nowego zajęcia granicznego koło Gazy, gdzie placówka egipska ostrzelała patrol izraelski. Trzech żołnierzy żydowskich zostało zabitych.

Mimo apeli i kontroli na drogach Ilość wypadków (56) bardzo duża

Paryż. — Ogólna ilość wypadków drogowych od soboty do poniedziałku wielkanocnego wyniosła 56. Była zatem niższą aniżeli w ubiegłym roku, gdy doszło do 78. Mimo tego jest ona jeszcze przerażająco wysoka. Dziesiątki tysięcy samochodów, w drodze do Paryża było sprawnie kierowanych przez żandarmów i policjantów, tak, że nigdzie nie powstały zatory. Dane co do ilości śmiertelnych wypadków w okresie Wielkanocy nie są jeszcze ostateczne.

Zaden wypadek śmiertelny nie wydarzył się w departamencie Puy-de-Dôme.

Autobus zderzył się z półciązarówką

LILLE. — Półciązarówka, prowadzona przez p. Delphin Chablet, lat 36, z Roncq (Nord), któremu towarzyszył państwo Lecocq, lat 26 i 21, zaważdziła o autobus w Lille. Trzej podróżni, znajdujący się w półciązarów-

ce odnieśli ciężkie rany. P. Chablet zmarł w szpitalu.

Samochód zderzył się z autobusem Kilku lekko rannych

Blois. — Gwałtowne zderzenie nastąpiło pod Blois pomiędzy samochodem, wymijającym inny wóz z autobusem, jadącym z przeciwnej strony. Samochodem kierował przemysłowiec Thommearu z Boulogne-Billancourt, któremu towarzyszyła wdowa Simonin. Pani Simonin poniosła śmierć na miejscu. P. Thommearu zmarł w szpitalu w Blois.

Kilku pasażerów autobusu zostało lekko rannych. Obydwa pojazdy doznały uszkodzeń.

Dwa samochody wjechały pod Meaux (S. et M.) w ciężarówkę, jadącą w mgłę po lewej stronie jezdni. P. Arsouze, lat 28, poniósł śmierć.

Rowerzysta Stephan Herbage, lat 5, został śmiertelnie najechnany samochodem w Berles-Monchel (Pas de Calais). Rowerzysta Noel Bollaert, lat 51, zgin

GŁOSY CZYTELNIKÓW

„Sprawiedliwość” reżimu komunistycznego w Warszawie

Ubezpieczenia społeczne stanowią we wszy- kich krajach cywilizowanych, gwarancję zabezpieczenia starości dla wszystkich pracowników i to nie tylko w Kraju, ale i poza jego granicami. Dlatego też poszczególne kraje pozawierają pomiędzy sobą konwencje regulujące to prawo. Między innymi, takie konwencje zawarte zostały pomiędzy Polską a Francją. Lecz prawem dla reżimu komunistycznego jest, to, co mu wygodne i korzystne, lub to, co mu potrzebne, by na klasę zastępną wyrzucił, kiedy ubezpieczony jest przeciwnikiem politycznym.

Otóż we Francji, tak przedwojenne czynniki, jak i obecnie reżimowe, zatrudniają pewną ilość pracowników, między innymi pokazując, że są etatowi, czy tymczasowi, bez względu, czy są etatowi, czy tymczasowi, tu we Francji traktowani są przez władzę polską jako kontraktowi i zależni byli i są od Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a nie od Ministerstwa Oświaty. Według ustawodawstwa francuskiego, pracownicy ci powinni być ubezpieczeni w ubezpieczeniach francuskich. Tymczasem czynniki polskie ubezpieczają ich w Polsce. Wszystko to byłoby dobrze, gdyby nikt z pracowników nie starał się, nie był przeciwnikiem politycznym obecnemu reżimowi, albo też nie stał się obywatelem francuskim. Jeżeli chodzi o to ostatnie, to jeżeli obywatel francuski pochodzenia polskiego zamieszkuje w Polsce, to reżim nie uznaje obywatelstwa francuskiego, mimo, że dany osobnik posiada legalny paszport francuski. Natomiast gdy ktoś z tych pracowników, mających obywatelstwo francuskie, zeznaje się i dopomina się, pracą zdobytych praw do renty czy emerytury, wtedy reżim warszawski oczywiście odmówi starającemu tego prawa, motywując, że przez przyjęcie obywatelstwa francuskiego, utracił obywatelstwo polskie i przez to traci wszelkie prawa do renty na starość. Nie ich nie obchodzi wtedy, ani konwencja przez nich podpisana, ani to, że w tej emeryturze ubezpieczony widział egzystencję swoją w starości.

Skarb państwa nie może rzekomo wypłacać zagonrancy i to obywatelom francuskim. Tymczasem ten sam skarb wypłaca tym samym agentom komunistycznym zagranicą, bez względu na to jakie mają obywatelstwo.

za to tylko, by ci prowadzili brudną robotę rzad. Pracownikom państwowym, obywatelom polskim, nie przysługują się tu prawa do emerytury, a tylko każe się im do Polski powrócić. A wiemy, co oznacza powrót do Polski pracownika z Zachodu. Pracownikom, obywatelom francuskim nie wypłaca się emerytury, gdyż władze reżimowe stwierdzają, że domagający się utracili prawo do emerytury. Wobec tego utracili prawo do emerytury. Decyzję zaś wydaną przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, odmawiającą przysługania renty, można w przeciągu 2 miesięcy od chwili otrzymania tej, zaskarżyć przed sądem Okręgowym Penjalny w Warszawie. Lecz cóż znaczy dzisiejsze sądy w Polsce? Wszystko tam załatwia się pod linie. Jaki pan — taki kram. Jeżeli ubezpieczony, starający się o rentę w Polsce, jest przeciwnikiem politycznym reżimu, a Ministerstwo odmówi emerytury, tedy i sądy reżimowe uczynią to samo. Cały aparat administracyjny wykonuje to, co im chlebowano nakazuje. Domagający się sprawiedliwości, zawsze sprawa przegrana. I może się tak, do jakiegokolwiek sądu w Polsce zwrócić, nigdzie mu prawa nie przysługują. Oni zawsze swoje prawa znajdują, żeby odmówić renty. Sądy i prawo w reżimie komunistycznym to fikcja. Elita komunistyczna w Polsce okradła więc w haniebny sposób emerytów państwowych, którzy pracą zdobyli sobie prawo ubezpieczenia na starość, łamiąc wszelkie jej niewygodne prawa i dlatego za to pieniadze mają. Lecz to wszystko do czasu. Przyjdzie czas, że miarę się przebieżer i winni tego stanu rzeczy staną przed inną rzeczywistością.

Reżim zobowiązał się spłacić renty i emerytury także obywatelom francuskim, którzy swe prawa nabyli w ubezpieczeniach polskich. Władze francuskie zobowiązania te wykonują, natomiast władze reżimu warszawskiego — nie. Reżim mierzy sprawy rent i emerytur problemem przynależności politycznej. Temu kto idzie na rękę reżimowi, bez względu na to, jakie ma obywatelstwo, i na jakie prawa do renty, płaci aż za wiele. Lecz jeżeli ktoś jest jego przeciwnikiem politycznym, tedy, chociażby posiadał pracą zdobyte prawa, ani renty ani emerytury nie dostanie.

Konrad.

Władze włoskie stwierdzają, że

Mussolini został zabity przez komunistów wbrew rozkazom włoskiego Narodowego Komitetu Wyzwolenia

RZYM. — Różne dzienniki i tygodniki włoskie starają się w dalszym ciągu o ustalenie prawdy, jeśli chodzi o ostatnie dni Mussoliniego. Według przeprowadzonej ankiety przez czasopismo „Europeo”, śmierć Mussoliniego bez żadnego sądu pragnął jedynie komunist.

W czasie ostatnich zmian swego miejsca pobytu, Mussolini pozostawał pod wpływem dwóch różnych ruchów. Jeden z nich, którym kierował partyzant „Pedro”, otrzymał rozkaz ochrony Mussoliniego i przewiezienia go do Mediolanu; drugi, kierowany przez „pulkownika Valerio”, obecnego pośta komunistycznego Waltera Audisio, otrzymał rozkaz stracenia Mussoliniego.

„Obok „pulkownika Valerio” był jeszcze, pozostały w cieniu, inny komunist, który miał ważne zadanie uchwycenia tajnych dokumentów Mussoliniego. Ostatecznie obydwaj zostali ujęci. Dokumenty, które Mussolini miał z sobą, ten osobnik, niejaki Guido Lampredi, znikł w tajemniczym sposób po wywoleniu północnych Włoch. Podczas gdy „Valerio” tracił czas na organizowanie wyprawy, w celu zamordowania Mussoliniego, Lampredi dotarł do Dono i przy pomocy innych dwóch partyzantów zdołał pochwycić walizę z dokumentami Mussoliniego.

W tym samym czasie, gdy „pulkownik Valerio” opuścił Como, aby się udać do Dono...

Właściciel licznych hoteli będzie reprezentował Eisenhowera na Ślubie księcia Monaco

Waszyngton. — Specjalnym wysłannikiem prezydenta Eisenhowera na uroczystości ślubne księcia Monaco i panny Grace Kelly, ma być p. Conrad Hilton, właściciel licznych hoteli w Ameryce i za granicą.

W Stanach Zjednoczonych istnieje zwyczaj mianowania ambasadorami osobistości nie zawsze należących do kadry zawodowych dyplomatów.

Zgon matki pasterki z Fatimy

Lizbona. — W Cova da Iria niedawno Fatima, zmarła przeżywszy lat 87 pani Marta, matka pasterki z Fatimy, której objawienia wstrząsnęły światem katolickim. Dość należy, że pierwsze objawienie Matki Boskiej w Fatimie miało miejsce w dniu 13 maja 1917 roku, w dniu w którym obchodzą 50 lat, otrzymała sakrament biskupa. Ostatnie widzenie nastąpiło w październiku 1917 r. Pasterka z Fatimy zmarła w dniu 21 lutego 1920 roku.

Dziecko bez rąk i nóg najświetniejszym uczniem w klasie

Katla Trengganu (Malezja). — Dziesięcioletni chłopiec, pozbawiony rąk i nóg od urodzenia jest najświetniejszym uczniem w swej klasie w miejscowej szkole. Nauczyciele twierdzą, że chłopiec jest obdarzony niezwykłą inteligencją. Pisze on, trzymając pióro w ustach. Chłopca przynosiła codziennie do szkoły jego siostra i bracia.

Władze postanowiły wezwać specjalistów w celu zapewnienia zdolnego ucznia w odpowiedniej protezy.

Gruenther o konieczności zwiększenia sił obronnych Zachodu

Bonn. — W wywiadzie dla pisma niemieckiego „Neue Rhein Zeitung”, gen. Gruenther, dowódca sił atlantycznych w Europie, powiedział, że obecny stan armii Zachodu jest niewystarczający i nie pozwoli na obronę Niemiec, na wypadek agresji sowieckiej. Dodał również, iż służba wojskowa w Niemczech powinna trwać co najmniej dwa lata.

Poza tym stwierdził, że długodystansowe bombowce dają Zachodowi wielką przewagę nad Rosją i zapewniają ostateczne zwycięstwo, gdyż mogłyby w krótkim czasie zniszczyć Rosję. Natomiast mur radaru i obrony chroni Stany Zjedn. od wszelkich niespodzianek.

w razie naglego ataku Niemcy zach. byłoby w tej chwili trudno obronić, a obrona musiałaby się ograniczyć do zachodniej i południowej Francji.

7-ma rocznica Paktu Atlantyckiego

PARYŻ. — W śróde obchodzone tutaj 7-ma rocznicę podpisania Paktu Atlantyckiego.

Truman krytykuje rząd Eisenhowera, twierdząc, że groźba komunistyczna jest większa, niż kiedykolwiek

NOWY JORK. — W przemówieniu wygłoszonym na przyjęciu prasowym, były prezydent Truman skrytykował ostro politykę za-

graniczną obecnego rządu republikańskiego. Oświadczył on między innymi, że opini publiczną nie mówi się prawdy i zarzucał prezydentowi Eisenhowerowi fałszywy optymizm w sprawie „zimnej wojny”.

Podkreślił, iż niebezpieczeństwo komunistyczne jest obecnie większe, niż kiedykolwiek. Truman powiedział, że oświadczenie p. Dullesa, jakoby polityka sowiecka wykazywała bankructwo, jest twierdzeniem „fantastyycznym”.

Były prezydent wezwał rząd U.S.A. do wystąpienia za śmielszym planem w sprawie pomocy dla zagranicy, by tym sposobem przeciwcwiczyć się sowieckim wpływom, zarówno politycznym, jak i gospodarczym.

Brytyjska bomba wodorowa zostaje zrzucona z samolotu

Wielka Brytania. — W wywiadzie dla „Daily Express” donosi, iż próba ta będzie wymagała skierowania w ten rejon dużej floty morskiej i lotniczej, dla przeprowadzenia odpowiedniego ubezpieczenia. Złocze bombowca, z którego zostanie zrzucona bomba, będzie groziło duże niebezpieczeństwo. Samolot będzie miał niewiele czasu, by się oddalił od groźnej strefy, zanim jeszcze nastąpi wybuch.

Ludność wyspki (50 do 60 mieszkańców) zostanie ewakuowana. Na Christmas znajduje się lotnisko, zbudowane przez Amerykanów podczas ostatniej wojny światowej.

Próba brytyjska wywołuje ogromne zaniepokojenie wśród specjalistów „atomowych” całego świata. Dotychczas nikt nie zrzucił bomby wodorowej z samolotu. Twierdzenia sowieckie, jakoby to uczyniono podczas niedawnej próby w Rosji, uważane są na Zachodzie raczej za przechwałki.

Amerkańska buchalterka sprzeniewierzyła ponad miliard franków

NOWY JORK. — 52-letnia Amerykanka, miss Mangun, z Norfolk (Wirginia) pracująca jako buchalterka w dużym przedsiębiorstwie, sprzeniewierzyła w ciągu 16 lat 1.168.982.800 franków. W ten sposób pobila ona dotychczasowy rekord w tej dziedzinie. Kiedy ją aresztowano, 3 miesiące temu, nikomu nie przyszło nawet do głowy, by sprzeniewierzenia wynosiły aż taką sumę. Kwotę tę ustalono dopiero obecnie. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem „drobnych sprzeniewierzeń”.

Wyczerpną panny Mangun, która cieszyła się dobrą opinią, a w niedzielę i święta wyglądała jak zwykła dziewczyna.

Amerykański samolot wpadł do morza

TOKIO. — Samolot amerykański „C-119” wpadł do morza. Wszczęte prawie natychmiast poszukiwania nie dały żadnych wyników. Na pokładzie zaginionego samolotu znajdowało się czterech lotników.

Pięcioletnie dziecko utonęło w studni

NEMES. — Dwoje dzieci, Justyn, lat 7 i Daniel, lat 5, syn dra Colomby, wpadli do studni. Starszego wydobyto na czas, ale Daniel nie żył już gdy go wyłowiono.

4 lotników było na pokładzie

TOKIO. — Samolot amerykański „C-119” wpadł do morza. Wszczęte prawie natychmiast poszukiwania nie dały żadnych wyników. Na pokładzie zaginionego samolotu znajdowało się czterech lotników.

go i ujął Mussoliniego, generał Sardagna, dowódca tego okręgu, wyznaczył partyzanta „Pedro” na rozkaz narodowego Komitetu wyzwolenia, aby przeszkodził straceni Mussoliniego i aby później wydać go w ręce właściwego sądu.

Do schwyteniu, Mussolini zaprowadzony został do małych koszar straży celnej w Germaino. Dnia 28. IV. 1944 r. o godz. pierwszej w noc został on nagle zbudzony i z owinięta głową, jak gdyby był ranym partyzantem, wywieziony został dalej. Samochód zatrzymał się blisko stacji w okolicy Donzo. Padł deszcz. Wtem, z samochodu, który stał obok, wyszła młoda kobieta. Była to Claretta Petacci, która poznana ranego i zapytała za współzinciem: „Czy pan jest ranny?”. Nie odpowiadając na to pytanie, Mussolini zapytał: „Jak się panu tu dostało?”. Claretta odpowiedziała: „Wole to, niż co innego”.

O godz. 2 w nocy mala kolumna wyruszyła w dalszą drogę, w stronę jeziora. W

pierwszym samochodzie znajdował się oprócz kierowcy, którego nazwisko nie jest znane, komisarz komunistyczny Moretti, partyzant „Lino”, który został w kilka dni później zamordowany w Dongo, „kapitan Neri”, który również został zamordowany, oraz Claretta Petacci. W drugim samochodzie znajdował się partyzant „Severino”, którego nie można obecnie odszukać, partyzantka „Gianna”, przyjaciółka później zamordowanego „kapitana Neri”, partyzant „Pedro” i Mussolini. Po dłuższej jeździe samochody dotarły do domu De Marla, gdzie Mussolini spóźnił się poranek 28 kwietnia aby po południu pójść na śmierć.

W tym samym czasie do Como przybył „pulkownik Valerio” na czele 12 wybranych przez siebie partyzantów. Był zdemorowany i szukał Mussoliniego. Był zdemorowany i szukał Mussoliniego. Był zdemorowany i szukał Mussoliniego. Był zdemorowany i szukał Mussoliniego.

Proces o zdradę tajemnic obrony

Biegły stwierdza tożsamość treści tajemnic dostarczanych przez Baranęsa i notatek Monsa z posiedzeń Komitetu Obrony Narodowej

Paryż. — Po czterech dniach przerwy świątecznej, proces o przenikanie na zewnątrz tajemnic wojskowych, odbywający się od trzech tygodni w Paryżu, został wznowiony. Całą wotorkowa rozprawa poświęcono przesłuchaniu komisarza Departamentu Bezpieczeństwa p. Chalais, który wystąpił w charakterze biegłego. Komisarz dostarczył na rozprawę oryginały oraz odbitki notatek „Oskarżonego Monsa, oskarżonego Baranęsa, artykuły pism „Observateur” i „Express” a także notatki znalezione przy poległym oficerze Vietnaminu w Indochinach.

Biegły uznał tożsamość notatek czynionych przez dyrektora biura Komitetu Obrony Narodowej podczas jego posiedzeń z notatkami, znajdującymi w oskarżonych Baranęsa i Labrusse. Baranęsa występując jako członek partii komunistycznej, dostarczył policy wiadomości o tym co się działo na wyznaczonej partii. Między innymi Baranęs dostarczył policy dokumenty z posiedzeń Komitetu Obrony Narodowej, twierdząc, że pochodzą one z partii komunistycznej względnie z redakcji pisma komunikującego „Libération”.

Tożsamość tych notatek była uderzająca. Baranęs w swoich sprawozdaniach był tak dokładny, że podał nawet dosłowne dosłownie powiedzenia „poszczególnych ministrów”. Powiedzenia te, jako oryginalne, mogły być znane tylko uczestnikom posiedzenia Komitetu Obrony Narodowej. Biegły wskazał tego oskarżonego Monsa jako tego który był upoważniony do czynienia notatek na posiedzeniu. Twierdził on, że Mons komentował wyniki posiedzeń przed swoim współpracownikiem Turpinem, który z kolei porządkował rozmowy oskarżonemu Labrusse'owi. Ten zaś wiedząc, że Baranęs jest współpracownikiem pisma komunikującego, dostarczał mu zebrane w ten sposób wiadomości.

„Moi informatorze jest głupiec” — Twierdził oskarżony Baranęs, że w tym czasie, kiedy był niższym funkcjonariuszem biura Komitetu Obrony Narodowej, doczytywał notatek dyrektora Monsa ośnośnie

przygotowań do posiedzeń Komitetu jak i sprawozdań z tych posiedzeń. Nie wyjaśniono natomiast przenikania wszystkich dokumentów z Komitetu Obrony Narodowej. Część dokumentów dostała się bowiem na zewnątrz drogą, narazie nie znaną.

Oskarżony Baranęs słuchając wywodów biegłego w pewnej chwili przerwał.

Oskarżony Baranęs: — Jednego dnia chciałem wiedzieć kto jest informatorem Labrusse'a. Jestem przekonany, że p. Turpin będzie niezadowolony z odpowiedzi jaką otrzymałem, gdyż Labrusse odrzekł: „Moi informatorze jest głupiec”.

Turpin nie zareagował. Ale Labrusse zaprotestował.

Oskarżony Labrusse: — Nigdy nie wymieniałem nazwiska p. Turpin.

Oskarżony Baranęs: — To prawda. Powiedział mi pan, że chodzi o głupca.

„Oskarżony Mons pokrywa kogoś...”

Zeznania biegłego były bardzo przykre dla oskarżonego Labrusse'a, gdyż wykazywały jasno, że wywoził on na zewnątrz tajemnic

Małe sensacje z wielkiego świata

Krowy radioaktywne... To bynajmniej nie żart. W zakładach Kodaka, w pobliżu m. Detroit, produkujących błony filmowe, stwierdzono parę lat temu, że błony tam wytwarzane były znacznie gorzej, niż dotychczas, jakości. Wiele z nich było jakby przymglonych. Inżynierowie nie umieli sobie absolutnie wytłumaczyć przyczyn tych braków.

I oto co wykazało drobiazgowo dochodzenie w tej sprawie. Żelatyna, używana z wytwórni, przetwarzających kości krow, pasących się na łąkach w okolicy Chicago, w bliskości wytwórni ewek z urancem i że zarówno przysypanych tamtejszą wodą, jak i wiatr, wpyływały w okolice najbliższą czaj steczki radioaktywne.

W ten sposób krowy, pasące się tam, stawały się radioaktywne i żelatyna fabrykowana z ich kości wpływała do tego stopnia na jakość filmów, że filmy te przez kontrolę techniczną musły być kwalifikowane, jako braki.

W danym wypadku niezbędne dochodzenie przeprowadził nie tyle detektyw ile — detektor!

ce, które posiadał przypadkowo. Czynił to świadomie, przenosząc je d'a pewnego o- kresowego ruchu politycznego, którym był ruch progresistów, współpracujących ściśle z komunistami. To było powodem, że w pewnej chwili Labrusse zaatakował ostro swego byłego szefa, oskarżonego Monsa.

Oskarżony Labrusse: — Na tej ławie oskarżonych siedzi człowiek który wie całą prawdę. Milczy on, by kogós pokrzywdzić, kogós wyżej postawionego.

Gdy przewodniczący, obrona oraz zainteresowani zażądali od oskarżonego podania nazwisk, Labrusse zamilkł.

Oskarżony Mons natomiast zaprzeczył twierdzeniom Labrusse'a z obruzeniem.

Labrusse usiłował jeszcze bronić się oświadczać:

Oskarżony Labrusse: — Wszyscy kłamią, w tej aferze. Tylko Turpin i ja mówimy prawdę...

Zeznania biegłego, komisarza Chalais, odcroczono do środy. Ma on złożić swoje wnioski w wyniku badań poszczególnych dokumentów, których analizę przeprowadził.

Niedoszły samobójca

Emeryt wiedeński, Rudolf Pinkler, postanowił skończyć z tym życiem, prawtwerdź sznur na murze, przygotował pellicę, postawił taburet pod sznurem i upadł... bez życia wskutek udaru serca.

Notowania giełdowe

Table with exchange rates for various currencies including Dollar amerykański, Dolar kanadyjski, Franków belgijskich, etc.

Table with gold and silver prices: Złoto i monety złote, Srebro, etc.

Nowy amerykański plan światowego rozbrojenia

LONDYN. — Na wotorkowym posiedzeniu podkomisji rozbrojenia O.N.Z., delegat Stanów Zjednoczonych, Stassen przedstawił nowe propozycje, stanowiące niejako próbę połączenia różnych planów, dotychczas wypracowanych. Propozycje te dotyczą zarówno ograniczeń i kontroli w dziedzinie broni „klasycznej” jak i „ciepło-jądrowych”.

Z chwilą osiągnięcia porozumienia co do międzynarodowej kontroli, siły zbrojne Stanów Zjedn. i Rosji zostałyby zmniejszone, do 2 i pół miliona ludzi. Armie Francji i Anglii ograniczone byłyby do 750.000 żołnierzy. W jakich czasach później miałyby być za-

Winston Churchill honorowym obywatelem Roquebrune Cap Martin

P. Winston Churchill, spędzający wakacje na Lazurowym Wybrzeżu, został mianowany honorowym obywatelem miejscowości Roquebrune Cap Martin.

Widzimy go na zdjęciu a wokół niego pp. Médecin, postać dep. Alp Morskich, p. Moatti, prefekta tego departamentu (z lewej) oraz gen. Cornignion-Molinier, byłego ministra (z prawej).



(Foto Record)



(Foto Record)

NARZECZENI

Powieść mediolańska z XVII stulecia

nu, jakim to powiedział, don Abbondio nie tylko z miejsca porzucił myśl o przekroczeniu zakazu, ale zaczął z całej duszy żałować, że się wygadał przed Perpetuą. — Uciekać? Dokąd? A potem co? Ile kłopotów, ile dociekań, wyjaśnień. — Za każdym nowym pomysłem, jaki mu przychodził do głowy, biedny proboszcz przewracał się w swoim łóżu z boku na bok. Rozwiązaniem, które w końcu uznał — jeśli nie za najlepsze, to nie najgorsze w jego obecnym położeniu — było kolować Renza na różne sposoby, byle wygrał na czasie. W samą porę przypomniało mu się, że za parę dni rozpoczyna się adwent — czas dla zawierania małżeństw zakazany! — Jeśli uda się przetrzymać młokosa przez tych parę dni, mamy blisko dwa miesiące wytchnienia — mówił sobie — a przez dwa miesiące ile to nowych rzeczy może się zdarzyć. Zaczął w myśli gromadzić preteksty do odkładania ślubu, i pomimo, że jemu samemu wydawały się one małej wagi, podniosła go trochę na duchu myśl, że jego auto- rytet nada im wagę należytą, oraz że jego wieloletnie doświadczenie da mu przewagę nad młodym nieulkiem. — A no, zobaczymy — rzekł do siebie — on myśli o amarach, a ja — o swojej skórze; z nas dwóch więcej zainteresowaną stroną jestem ja, nie mówiąc już o tym, że jestem sprytniejszy. Drogi chłopcze, jeśli cię grzbięt swę-

ale nieprzerwana emigracja robotników, którą ob- stni- ce, różne przywileje i wysokie płace zwabiły do państw ościennych, sprawiają, że ci... pozostali w kraju nie byli jej jeszcze pozbawieni. Poza rzemiosłem Renzo posiadał jeszcze kawałek ziemi, którą uprawiał kto inny lub on sam, gdy przedziałnia stała beczynnie; w tych warunkach w porównaniu z innymi mógł uchodzić za chłopaka za- możnego. I jakkolwiek ten rok był jeszcze mniej pomyślny od poprzednich, tak że już głód zaczynał dawać się ludziom we znaki, mazał nędzian, który od czasu, jak zaczął myśleć o Lucji, stał się g-spodarym i oszczędnym, był nieźle zaopatrzony i mógł się głodu nie obawiać. Przed przostaniem stanął w stroju odświętnym, z pekiem róż-



Renzo stanął przed proboszczem w stroju odświętnym.

nobrawnych piór u kapelusza, z puginałem o ozdobnej re- kociści w kieszeni spodni, z twarzą uroczystą i junacką, co było cechą spotykaną powszechnie nawet u spokojnych obywateli. Wahające i tajemnicze przyjęcie ze strony don Abbondia było w rażącej sprzeczności z dobrodruznym, lecz zdecydowanym zachowaniem młodzieńca. (Ciąg dalszy nastąpi)

1) Książę Kondusz, zwany Wielkim (1621-1686), generał w dwudziestym roku życia, rozbił przeważającą liczebnie siły Hiszpanów w sławnej bitwie pod Rocroi 18 marca 1643 r. Zwyciężył on również pod Lens w roku 1648.

PRZYJACIEL DZIATWY

Złote jajeczko

— No i — kończyła babunia — stary dziadek miał już teraz złote jajeczko i nigdy, a nigdy nie był już głodny.

Henio i Zosia z szeroko otwartymi oczkami słuchali babuni. Za oknem był smutny i kwietniowy wieczer, wiał wiatr, na niebie nie było ani jednej gwiazdki. Ale w pokoju było ciepłutko i jasno. Babunia siedziała w wielkim fotelu obok stołu, a Henio i Zosia przysiedli na małych stołeczkach przy jej nogach.

— No i co dalej babuniu — zaga-dnęła Zosia — co dziadek jeszcze zrobił z tym jajeczkiem?

— No już nic dalej nie było — uśmiechnęła się babunia — dziadek miał jajeczko, które dawało szczęście i nic mu więcej nie było potrzebne.

— A teraz — dodała babunia — zostańcie tutaj grzecznie, a ja zajrzę do kuchni. Mamusia zaraz wróci, zjecie kolację i pójdziecie spać.

— Zosiu — Henio złapał siostrzyczkę za rękę — jak ty myślisz? gdzie to można dostać takie jajeczko?

— Czy ja wiem — zamysliła się Zosia — babunia mówiła, że to je daje wróżka w lesie, ale tu nie ma lasu, i ja nigdy nie widziałam wróżki. Babunia mówiła, że to jest bajka... to może nawet nie ma takich jajeczek.

— O nie — zaprzeczył Henio gorąco — ja wiem, że to nie bajka... ja bym chciał mieć takie jajeczko.

— O — zdziwiła się Zosia — a do czego ci to potrzebne? Przecież masz co jeść i cukierki i wszystko... czego ty jeszcze chcesz?

— Ale ja nie o sobie myślę — pokręcił Henio główką — ty wiesz? ja myślę o tym starym panu co mieszka na końcu naszej ulicy. Widziałam jak on jest chudy? I ledwo chodzi? I ciągle kaszle? On jest właśnie taki jak dziadek z bajki. On napewno nie ma nie do jedzenia. Ja bym bardzo chciała mu dać takie jajeczko...

Zosia zamysliła się poważnie. Rzeczywiście, ten stary pan musiał być bardzo biedny. I w dodatku był zawsze sam i miał smutną minę. Ale to nie łatwo znaleźć złote jajeczko. Więc co zrobić?

Naraz podskoczyła uradowana.

— Heniu — krzyknęła zrywając się ze stołeczka — przecież my mamy w domu złote jajeczko... ty wiesz? w tym małym pudełeczku, które mamusia chowa w biurku na klucz. To jest takie złote i wisi na łańcuszku. Mamusia nosi to jak idzie na bal, albo do teatru.

— Ach wiem — klasnęła Henio w rączki — to ja je wezmę i zaniesiemu temu panu. Czy trzeba się spytać mamusi?

— O — skrzywiła się Zosia — ja nie wiem czy mamusia nam da to jajeczko. Tatusz jej dał na imieniny i mamusia bardzo je lubi.

— E tam — machnęła Henio ręką — to ja się zapytam. I już! A ja wiem, że wiesz, bo ten dziadek może umrze z głodu.

Ale mamusia zamykała biurko na klucz i Henio ani rusz nie mógł dostać się do jajeczka. Wreszcie jednego wieczoru mamusia poszła do sąsiadki, babunia była w kuchni i dzieci zakradły się do sypialni. Klucz był przy szufladce. Z bijącym serduszkami wyciągnął Henio szufladkę, pudełeczko leżało na wierzchu. Wyjął je ostrożnie i otworzył... na białym akamskim łańcuszku, złote jajeczko, owinięte drugim łańcuszkiem.

Stary pan, mieszający na rogu ulicy, zdziwił się niemną, gdy późnym wieczorem posłyszal niesmiało pukanie.

nie do drzwi. Uchylił je ostrożnie. Na progu stała parka dzieci z malutkim koszykiem.

— Co to takiego — zagadnął stary pan — pomyliłście się pewnie... przecież wy mieszkać na drugim końcu ulicy?

— Ale my przynieśliśmy to dla pana — odezwał się cichy głosik Henia i miała rączka wyciągnęła się niesmiało z koszykiem.

— To, żeby pan nie umarł z głodu — dodała śpiesznie Zosia widząc zdziwioną minę starego pana.

I nim staruszek ochłonął ze zdziwienia, dzieci już nie było.

Następnego dnia siedzieli wszyscy przy obiedzie, gdy zadzwieciał dzwonek u drzwi. Zdziwiona mamusia wprowadziła do pokoju starego pana obdwanego paczkami. Henio i Zosia śledzili go z niepokojem.

Stary pan popatrzył na nie z uśmiechem.

— Ma pani bardzo dobre dzieci — powiedział do mamusi — więc przyniosłem im zabawki, a dla pani jest to pudełeczko. Przyjdź jutro zapytać się jak dzieciom podobały się moje podarki.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.

— Nic z tego nie rozumiem — szepiała mama patrząc na złote jajeczko w pudełku.



W czwartkowej szkółce nauka wróżki i ręczna praca. Hanusia wycięła kurki dwie, a Staś kroi pajaca.

Co to za migdały?

Hala mówiła o sobie, że nie jest lakoma. Lubiała tylko pomagać i próbować. A tu ze Świętami było tak dużo roboty i... pokus. To rodzyński przebrać, to migdały obrać ze skórką, to znowu żółtka ubić z cukrem, albo utrzeć na tarce czekoladę do mazurka. Przy tych pracach trzeba było sprawdzać, czy to już dobre, czy dobrze ukręcone, czy utarte. Najlepiej „sprawdzać” się pałuszkiem, zwłaszcza żółtka ukręcone z cukrem.

Mama gniewała się, mówiła, że to brzydki zwyczaj tak ciągle łaśnować, ale to nie pomagało. Hala nie mogła się odzwyczaić od „próbowania”.

Zbliżała się Wielkanoc. Mama dała swym córeczkom jajka do malowania: wolała, aby jej nie przeszkadzały przy pieczeniu ciasta i mazurków. Hala lubiła robić pisanki i zawsze zabierała się do tego z zapalem. Tym razem myślała ciągle, jak się tu dostać do kuchni i przebraća rodzyński. Ale mamusia stanowczo wyprosiła swoją małą córeczkę za drzwi.

Jak skończyć malować jajka, możecie przyjąć do kuchni. Hala skrzywiła się: „Tyle jajek! Kiedyś będą gotowe!” westchnęła ciężko.

— Hala, pociesz się, Hala, pociesz się! Nie martw się! Na kilku zrobimy pisanki, a resztę pomalujemy farbami, lub ugotujemy w lupinkach cebuli. Zobaczysz, jakie będą ładne!

Cale żółte!

W tej chwili Mama weszła do pokoju.

— Muszę ważny list napisać. Pójdźcie z nim zaraz na pocztę. I Mamusia zasiada przy stole.

— Hala, przynieś mi niebieską farbę. Leży na oknie w sypialnym pokoju — powiedziała Zosia.

Hala pobiegła uradowana. Za chwilę farbę trzymała w rączce, ale czy nie byłoby dobrze zajrzeć do kuchni?

Wśliznęła się tam cichutko i uważnie rozejrzała się. — Może będą jakieś smakołyki na wierzchu?!

Co za radość! Na spodeczku, na stole leżały białe, obrane migdały!

Hala walczyła z pokusą. Wtem usłyszała, że ktoś nadchodzi! Przeszła się wahać. Predko porwała dwa migdały i wsadziła do buzi, gryząc je zawzięcie.

Nagle łezki popłynęły jej z oczu.

— Ja tego nie chcę, to pieczę! Mamusia ratuj! — wołała do nadchodzącej mamusi.

— Co się stało? Nie płacz Hala. Co ty masz w buzi?

Hala pobiegła do zlewu i plukała usta.

— Ja, ja... myślałam, że to migdały i wzięłam dwa, i pogryzłam, a to tak zaczęło szczypać. I jeszcze pieczę — wyjąkała dziewczynka, pokazując palcem spodeczek.

Mamusia spojrziała i parsknęła śmiechem.

— Mówiłam, żebyś w kuchni nie ruszała. Przecież to nie migdały, tylko czosnek.

H. Smoleńska.

Śpiąca królowna (Bajeczka)

Śpi królowna zaczarowana, Elady księżyc patrzy przez okienko, A siostrzyczka jej siostrzana Prosi... obudzi się Jagienko.

Jagusienko, siostrko miła, Spisz bez przerwy już trzy lata... Taką dobrą zawsze była, Achi! Zal serce me przygniata.

Wiem ktoś szybko stapa, bieży... I komnaty drzwi odmyka, Królowna oczom nie wierzy: Widzi strój „czarnoksięznika”.

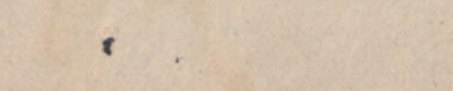
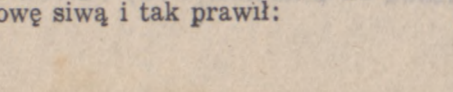
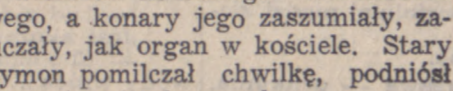
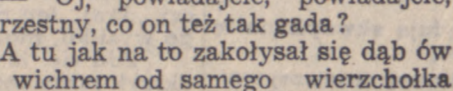
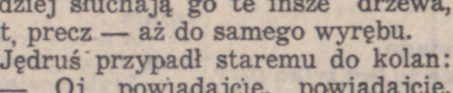
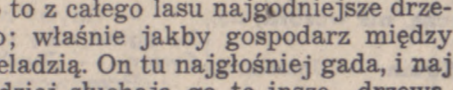
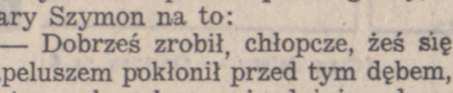
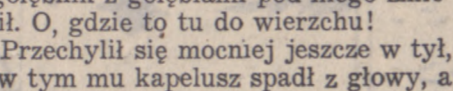
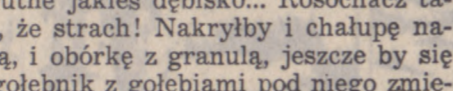
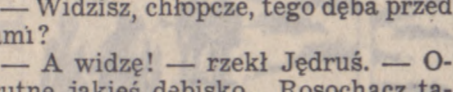
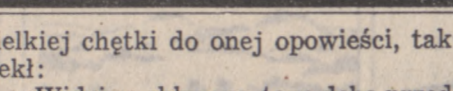
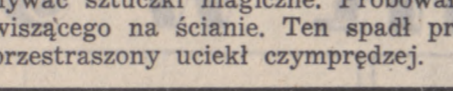
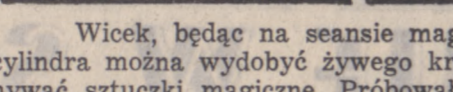
Zioła miesza — zioła parzy... I do ust śpiącej królowny Wlewa trochę, wnet na twarzy Przemknął uśmiech jasny — pewny.

Królowna oczy odmyka, Ze złotego wstaje łoża, I cichaczem się wymyka, Piękna, jasna niby zorza.

„Czarnoksięznik” był rycerzem I zakochał się w królownie, Potem ślub był — powiem szczerze, Ze do dzisiaj żyją pewnie.

Zofia HRYNKIEWICZOWA

Wicek naśladowuje magika



Wicek, będąc na seansie magika, podziwiał jego sztuczki. Magik pokazał między innymi, jak z próżnego cylindra można wydobyć żywego królika. Wicek chciał uczynić to samo. Kupił książkę, opisującą, jak wykonywać sztuczki magiczne. Próbował właśnie wywołać królika z cylindra, gdy zahaczył o wypchanego jelenia, wiszącego na ścianie. Ten spadł prosto do cylindra. Wiekowi zdawało się, że z cylindra wychodzi cały jelen i przestraszony uciekł czymprędzej.

— Wszystko, chłopcze, ma swój głos, na świecie, a każdy głos taki, to jak nuta w pieśni. A człowiek co takiej pieśni nie rozumie, chodzi jak głuchy po świecie. A lasy, co na naszej ziemi wyrosły, obce pieśni śpiewają — każdy według swego miejsca i swojego kraju. A ten, widziś, dąb to powiada tak:

Dziatki moje, dziatki, Syny i wnuczeta, Kto z was dawne czasy W lesie tym pamięta?

O! wy dawne czasy, Gdzieście się podziwiali, Kiedy nad tym lasem Sokoly latały,

Sokole, sokole, Starodawny ptaku, Już z trojgogo gniazda Nie ma ani znaku!

— Oj! oj! — odrzekł stary — brzoza to gaduła! Raz wraz coś tam sobie przepowiada. Raz tak, drugi raz owak, zwyczajnie takie drzewo, co gdzie nie bądź rośnie. A ta tu, co tam na lewo, na górce stoi i listkami drobnymi rusza, to tak mówi:

Lesna ścięzka, wąską drogą Szedł tu żołnierz, z chromą nogą; Szedł tu żołnierz, odpoczywał, O swej chacie pieśni śpiewał.

A ja mam pieśni zrozumiała, Listeczkami zaszumiała: W wracaj, wracaj, choć bez nogi, W swojej chatki mile progi!

Zastużyłeś się ojczyźnie, Przyjmą cię tam serca bliźnie; Zastużyłeś się krajowi, Każdy ci tam bracie powie.

— To ona się tak rozmówi, jak człowiek? — pytał Jędrus.

A cóż? Ma ci wszelkie stworzenie swoją mowę własną.

— A wierzba, co też gada? — rzekł po chwili Jędrus.

— Wierzba — odpowiedział stary Szymon — to gada tak:

O mój gospodarzu, Sądźcież mnie nad rzeką, Żeby się głos z fajareczki Rozlegal daleko! Pójdzie tedy chłopiec, Wytnie fajareczkę, Będzie śpiewał, wyspierywał Mazurską piosneczkę.

Jędrus jeszcze szerzej usta otworzył. — No i cóż? — zapytał Szymon — podoba ci się?

— Oj, podoba mi się, podoba! Okrutnie mi się podoba. Jak teraz pójde po lesie, to każdziusięńkie drzewko zrozumie, co ono śpiewa... A ta olszyna, chrzestny, mówi też co?

Ale Szymonowi zgasała fajka, więc ją wytrząsnął, schował do torby borsuczej, powstał z pieńka i rzekł: — Ot, wszystko byś chciał naraz wie dzieć! To tak nie idzie, mój chłopcze! Zapamiętaj sobie najpierw to, com ci powiedział, a jak przyjdzie drugi raz, to ci znów com powiem. Teraz trzeba iść patrzeć, czy lisy nie szkodują na wyrębie.

I poszli. Maria Konopnicka

Nadesłano

Wyniki akcji zbierania wierszy dla dzieci

Na wspólny apel Polskiej Macierzy Szkolnej Zagranicą oraz Katolickiego Ośrodka Wydawniczego „VERITAS” w Londynie o nadanie wierszy dla dzieci, które mogłyby ulec zapomnieniu, ogłoszony w r. ub. przez całą prasę emigracyjną, nadesłano 43 przesyłki z 11 krajów w 4 częściach świata. I tak nadeszły: z Belgii — 1, z Francji — 6, z Holandii — 2, ze Szwecji — 1, z W. Brytanii — 11, z Włoch — 1, z Kanady — 4, z Meksyku — 1, ze Stanów Zjedn. — 10, z Afryki Wsch. — 3, z Australii — 3 przesyłki.

Wśród nich znajdowały się też książki, które wypożyczono dla przepisywania z nich wierszy. Prawdziwymi „białymi krukami” okazały się wydania takie jak: „Mamy przyjaciół dzieci”, wydany w roku 1899 w Chicago u Wł. Dyniewicz, oraz „Czytanka druga” wydana tamże u J. E. Smulskiego również w roku 1899, które nadesłał jeden z polskich księży w Stanach Zj.; potem nadeszły ze Szwecji „Wybór bajek i wierszyków”, wydany w Warszawie w r. 1902 w opracowaniu H. Werlicy, który pisze w przedmowie „o logicznym akcentacji” w podawaniu wierszy i w końcu J. Chrząsz-

czewskiej i J. Warnkówny „Ze swojskiej gieby”, Warszawa 1902.

Płon całej akcji, która w sumie przyniosła razem około 300 wierszy rozmaitej wartości i przydatności, jest bardzo interesująca. Okazuje się bowiem, że rymowane słowo, polskie uczone w dzieciństwie bardzo głęboko zapada w ludzką pamięć i trwałe tam pozostaje, nie dając się przepierać wpływom obcym podczas długich lat przebywania na obczyźnie. I tak np. rodacy ze starej emigracji, ludzie dziś 70-letni, doskonale pamiętają wiersze, których uczyli się w szkole polskiej pod zaborem austriackim i przepisują je dziś z pamięci prawie bezbłędnie. Prawie nikt nie pamięta, że autorem wiersza „Dziad i Baba” jest J. I. Kraszewski a wierszy „Paweł i Gawel” i „Czapla” A. Fredro, chociaż te wiersze należą do najbardziej znanych.

W następnej kolejności należy wymienić wiersze zapamiętane z nauki w szkole polskiej w czasie 20-letniego niepodległości, a potem ostatniej wojny, drukowane na Bl. Wschodzie lub też wogóle tylko krążące w odpi-
sach. Te mają charakter patriotyczny, prze-

bija z nich tęsknota za krajem. Wiele też wierszy zapamiętanych pochodzi z polskiej prasy dla dzieci wydawanej przed wojną.

Jeśli chodzi o autorów, to wszystkie rekor- dy bije M. Konopnicka, najwięcej wierszy zapamiętanych jest jej pióra a także stosun- kowo najlepiej zapamiętano jej autorstwo. Za nią dopiero Iga St. Jachowicz, Wł. Belza, I. Krasicki, St. Karpiński, J. Kochanowski, A. Asnyk a z nowszych J. Porazińska. Naj- bardziej znana i często przypominana piosen- ką jest M. Bałuckiego: „Góralu, czy ci nie żal”.

Wszystkim, którzy zechcieli wiersze prze- pisać i przesać, którzy wypożyczyli książki z wierszami i którzy w jakikolwiek sposób okazali swe zainteresowanie akcją zbierania wierszy dla dzieci — Polska Macierz Szkolna i Katolicki Ośrodek Wydawniczy „VERITAS” składają również tą drogą serdeczne podzi- kowanie. Kilku osobom z Francji, Anglii, Stanów Zj. i Afryki Wsch. które nadesłały szczególnie starannie zebrane wiersze K. O. W. „VERITAS” przelał skromne nagrody w książkach.

Wszystkim, którzy zechcieli wiersze prze- pisać i przesać, którzy wypożyczyli książki z wierszami i którzy w jakikolwiek sposób okazali swe zainteresowanie akcją zbierania wierszy dla dzieci — Polska Macierz Szkolna i Katolicki Ośrodek Wydawniczy „VERITAS” składają również tą drogą serdeczne podzi- kowanie. Kilku osobom z Francji, Anglii, Stanów Zj. i Afryki Wsch. które nadesłały szczególnie starannie zebrane wiersze K. O. W. „VERITAS” przelał skromne nagrody w książkach.

Wszystkim, którzy zechcieli wiersze prze- pisać i przesać, którzy wypożyczyli książki z wierszami i którzy w jakikolwiek sposób okazali swe zainteresowanie akcją zbierania wierszy dla dzieci — Polska Macierz Szkolna i Katolicki Ośrodek Wydawniczy „VERITAS” składają również tą drogą serdeczne podzi- kowanie. Kilku osobom z Francji, Anglii, Stanów Zj. i Afryki Wsch. które nadesłały szczególnie starannie zebrane wiersze K. O. W. „VERITAS” przelał skromne nagrody w książkach.

Wszystkim, którzy zechcieli wiersze prze- pisać i przesać, którzy wypożyczyli książki z wierszami i którzy w jakikolwiek sposób okazali swe zainteresowanie akcją zbierania wierszy dla dzieci — Polska Macierz Szkolna i Katolicki Ośrodek Wydawniczy „VERITAS” składają również tą drogą serdeczne podzi- kowanie. Kilku osobom z Francji, Anglii, Stanów Zj. i Afryki Wsch. które nadesłały szczególnie starannie zebrane wiersze K. O. W. „VERITAS” przelał skromne nagrody w książkach.

Wszystkim, którzy zechcieli wiersze prze- pisać i przesać, którzy wypożyczyli książki z wierszami i którzy w jakikolwiek sposób okazali swe zainteresowanie akcją zbierania wierszy dla dzieci — Polska Macierz Szkolna i Katolicki Ośrodek Wydawniczy „VERITAS” składają również tą drogą serdeczne podzi- kowanie. Kilku osobom z Francji, Anglii, Stanów Zj. i Afryki Wsch. które nadesłały szczególnie starannie zebrane wiersze K. O. W. „VERITAS” przelał skromne nagrody w książkach.

Wszystkim, którzy zechcieli wiersze prze- pisać i przesać, którzy wypożyczyli książki z wierszami i którzy w jakikolwiek sposób okazali swe zainteresowanie akcją zbierania wierszy dla dzieci — Polska Macierz Szkolna i Katolicki Ośrodek Wydawniczy „VERITAS” składają również tą drogą serdeczne podzi- kowanie. Kilku osobom z Francji, Anglii, Stanów Zj. i Afryki Wsch. które nadesłały szczególnie starannie zebrane wiersze K. O. W. „VERITAS” przelał skromne nagrody w książkach.

Wszystkim, którzy zechcieli wiersze prze- pisać i przesać, którzy wypożyczyli książki z wierszami i którzy w jakikolwiek sposób okazali swe zainteresowanie akcją zbierania wierszy dla dzieci — Polska Macierz Szkolna i Katolicki Ośrodek Wydawniczy „VERITAS” składają również tą drogą serdeczne podzi- kowanie. Kilku osobom z Francji, Anglii, Stanów Zj. i Afryki Wsch. które nadesłały szczególnie starannie zebrane wiersze K. O. W. „VERITAS” przelał skromne nagrody w książkach.

Wszystkim, którzy zechcieli wiersze prze- pisać i przesać, którzy wypożyczyli książki z wierszami i którzy w jakikolwiek sposób okazali swe zainteresowanie akcją zbierania wierszy dla dzieci — Polska Macierz Szkolna i Katolicki Ośrodek Wydawniczy „VERITAS” składają również tą drogą serdeczne podzi- kowanie. Kilku osobom z Francji, Anglii, Stanów Zj. i Afryki Wsch. które nadesłały szczególnie starannie zebrane wiersze K. O. W. „VERITAS” przelał skromne nagrody w książkach.

Wszystkim, którzy zechcieli wiersze prze- pisać i przesać, którzy wypożyczyli książki z wierszami i którzy w jakikolwiek sposób okazali swe zainteresowanie akcją zbierania wierszy dla dzieci — Polska Macierz Szkolna i Katolicki Ośrodek Wydawniczy „VERITAS” składają również tą drogą serdeczne podzi- kowanie. Kilku osobom z Francji, Anglii, Stanów Zj. i Afryki Wsch. które nadesłały szczególnie starannie zebrane wiersze K. O. W. „VERITAS” przelał skromne nagrody w książkach.

Wszystkim, którzy zechcieli wiersze prze- pisać i

KWIECIEŃ

5

Czwartek

Stońce | Księżyce
wsch. zach. | wsch. zach.
5.22 - 18.26 | 2.34 - 12.33

Dziś: Irenej, Wincentego
Jutro: Cestyna
Pojutrze: Marcelego

Opłata za „Narodowca” wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 850.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC” — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Rządy...
Były rządy „solizmu” były i „dualizmu”
Dziś polityków rozum stworzył „nowe „curiosum”, „Radę Trzech”, która rządzić chce [nami.
Jeśli w tym samym tempie iść [będziemy w postępie,
Maszerując raz w kłótni raz [w „zgodzie”,
To za lat może dwieście, [mniei nareszcie
Demokrację prawdziwą w Narodzie!

Coś dla „Zamkowców”...

Mówiąc szczerze, Panowie, przykra [niespodziankę
Wyrządził Wam, niestety, były „premier” Hanke.
Mąż zaufania, stanu, Hektor Polskiej [Sprawy,
Wziął sobie i cichaczem czmychnął [do Warszawy.
Jak potrafił pogodzić atęizm [z deizmem,
Sowiecką okupację z waszym [legalizmem,
To sprawa dość ciekawa, a prztem [zawiła.

Każą go wytrąca odśrodkowa siła...

Każą go wytrąca odśrodkowa siła, [Knutta,
Każą go wytrąca odśrodkowa siła, [Knutta,
A za Ojca Narodu — agenta Bieruta? [Może to ideowa jakaś aberracja?
Albo inna poważna męza stanu racja, [A może akt głupoty, a może rozpacz,
Trudno dzisiaj dochodzić, co to [wzrostki znaczy.

Więc przestańcie go bronić. Cóż za [nowa moda
Z gupca lub agenta robić Walleńdora! [Napisał Ar. P.

Wiersze nadesłane przez Czytelników

Nie żegnam Cię, Mamo!

Nie żegnam Cię, mamo, idąc w bój,
Wśród kolegów wspólnej broni.
Nie odstraszy nas trud i znoj,
W ciągłej za wrogiem pogoni.
Nie żegnam Cię, mamo, choć raniony,
Dostałem w niewolę do wroga,
Gdzie drzy pod butem kraj uciśniony,
A ludzie za serc wyrzucili Boga!

General Sikorski wcielił nas w szeregi
Z nadzieją idąc na Szwabę.
I znów ujrzelismy obce kraje i brzegi,
Gdzie o wolność trwała walka krwawa!

Wojna skończona, szeregi rozwiązane,
Mimo, że Polska o pomoc woła,
Nasze tradycje dawno już zdeplowane,
Z rozkazu „przyjaciela” „Moiotowa”...

Nie żegnam Cię, mamo, bo muszę
Wrócić tam, gdzie ujrzałem świat
Gdy czarzonej „przyjaźni” moc [skrusze,
Odetchnie wreszcie mój rodak i brać!

Jeśli zaś padnę u progu wolności...
Och, mamo, nie płacz w rozterce,
Gdyż zostanę zawsze w twej bliskości,
Napełniając dumą twe serce!

Ułożyła Barbara Jackowska

Więści z Polski
Prawda o antysemityzmie komunistów

(FEP). Czasopismo amerykańskie „Jewish Life”, wydawane przez Związek Kongregacji Ortodoksyjnych Żydów w Stanach Zjednoczonych, donosi, że polityka sowiecka, zdążająca do likwidacji religijnego i kulturalnego życia, okazała się skuteczną w krajach rządzonych przez komunistów.

W artykule zatytułowanym „Prawda o antysemityzmie komunistów” autor opisuje antysemicką działalność reżimów komunistycznych w ostatnim czasie, podając, że ubiegłej jesieni setki Żydów zostało aresztowanych w Moskwie. Aresztowania odbywały się nocą, a pretekstem były rewizje przeprowadzone przez milicję komunistyczną w poszukiwaniu wydawców w języku żydowskim i hebrajskim.

Innym objawem antysemityzmu są w dalszym ciągu przeprowadzane deportacje Żydów węgierskich, odsyłanych do obozów pracy, jak również jednostronne komentarze w prasie sowieckiej i satelitarnej na temat obecnego konfliktu żydowsko-arabskiego na Bliskim Wschodzie.

Reżim oparty na gwałcie, fałszu i terrorze działa demoralizująco na całą ludność

Warszawa. — W komunistyczno-masońskim „Tyg. Demokratycznym” znajdujemy następujące uwagi:

Zdarzają się w naszych zakładach pracy pozornie drobne, codzienne wykroczenia przeciw zasadom współzycia społecznego. Uchodzą one naszej uwadze, mimo iż kryją w sobie załączek przestępstw. Przechadzamy koło nich obojętnie, wydając się nam, że są to sprawy osobiste naszych kolegów i jeśli tylko my sami nie przykładamy do tego ręki, to uważamy, że jesteśmy w porządku.

Stanisław Wesolowski długo pracował na stanowisku kierownika sklepu Dyrekcji Sprawy MHD. Dyrekcja i Rada Zakładowa otrzymywała na piśmie sygnały donoszące o jego nieuczciwości. Nie zwracano jednak na nie uwagi. W lutym br., niedobry w jego sklepie wynosił 11.537 złotych. Wierzone mu nadal. W kwietniu manko urosło do 17.700 zł, a w maju do 21.621 złotych. Dopiero wtedy zdecydowano się zwolnić go karnie.

Rozprawa rozwodowa. Ob. Kowalska, żona pracownika zakładów metalowych, skarży się przed sądem: „po 6 latach małżeństwa przeniósł mnie wraz z dziećmi do kuchni, a do pokójki sprowadził sobie inną kobietę. Często urządza libacje. Piętniędy na utrzymanie nie daje. Życie stało się niekiedy — bijatyka, krzyki, awantury”. Ani dyrekcja, ani rada zakładowa do której zwracała się Kowalska nie zainterwowała w sprawie uczciwego uregulowania życia domowego swego pracownika.

Zdzisław Czyżewski, kierownik PKS, wraz

z pracownikami tego przedsiębiorstwa Henrykiem Turkowskim, zrobił „lewą kurtę” i za zarobione w ten sposób pieniądze uraczył się pół litrem wódki. Po tym „zakropleniu” odwiedził znajomą w Gólkowie i kontynuował z nią pijalę. Wieczorem w czasie powrotu do bazy PKS, pijany Czyżewski prowadził wóz z nadmierną szybkością i w Piasecznie przewrócił śniur wysokiego napięcia, zabijając jednego przechodnia i ciężko raniąc drugiego.

Z przewodu sądowego wynikało, że Czyżewski miał już poprzednio — w maju i czerwcu — pić wódki, że ledwie jego wiedzieli o tym, że licznik urzyg samochodzie jest sprężany w ten sposób, aby nie wykazywał ani jednego kilometra w czasie „lewych” jazd. Ani Rada Zakładowa, ani kierownictwo nie przeciwstawiło się nieuczciwemu postępowaniu Czyżewskiego. Wszystko uchodziło mu bezkarnie.

Trzy różne sprawy a jednak w każdej z nich powtarza się oskarżenie kierownika zakładu i rady zakładowej o brak przeciwdziałania uporczywemu łamaniu zasad moralności socjalistycznej przez pracowników zakładu. Takie było nasze wrażenie, gdy opuszczaliśmy gmach sądu wojewódzkiego w Warszawie.

Tyle „Tyg. Demokratyczny”, który drze szaty nad mnożącymi się objawami demoralizacji, której przykład dawał przecież sam Bierut, jak to stwierdza b. pułk. Bezpiki Światło.

Rosja posiada jeszcze około dwu milionów ludności żydowskiej. W Polsce mieszka od 50—80 tysięcy, głównie w Warszawie, Łodzi i innych większych miastach oraz poważniejsza grupa na Ziemiach Odzyskanych w Walbrzychu, woj. wrocławskim. Posiadają oni swoje pismo, własny teatr, kierowany przez Idę Kamińską, Instytut Historyczny, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce oraz religijną organizację p.n. „Kongregacja Żydowska”. W poszczególnych miastach istnieją gminy żydowskie oraz czynne są bóżnice czy domy modlitwy. Naturalnie wszystkie instytucje żydowskie kontrolowane są przez komunistów.

W Siewierzu odremontowano romański kościół z XII wieku

W Siewierzu odrestaurowano romański kościółek z XII wieku, gdzie w czasie robót napotkano wewnątrz na romańskie freski a na zewnątrz kościółka odkryto gotyckie obrządku malowany na świeżym tynku. Z innych zabytków sakralnych odremontowano lub zabezpieczono wiele zabytków kościółków, zwłaszcza drewnianych z XVI i XVII wieku (Ziębice, Mokre, Lubiniec, Koziegłowy itd.).

Dyskusja o małżeństwie i jego obecnym kryzysie

Małżeńskiego, ochrona tych wartości jakie przedstawia dla życia społecznego rodzina, jest nie tylko troską samego Kościoła, lecz również państwa, oraz tych wszystkich organizacji społecznych, które stoją na straży zdrowia moralnego.

Warto może zastanowić się wobec tego, jakiego typu małżeństwa bywają zwykle udane.

Ważną rolę w „szczęśliwie” są nadzwyczaj rzadkie. Tadz. się sprowadzić do trzech zasadniczych typów.

Pierwszy typ szczęśliwego małżeństwa spotykamy wtedy, kiedy dwie indywidualności zostają połączone tak silnym umiłowaniem jakiegoś ideału, czy pragnieniem osiągnięcia jakiegoś celu, że ten ideał czy ten cel wywołuje w nich miłość własną i własny egoizm.

Latwiej zwykle dochodzi do porozumienia małżeństwa dążącego do wspólnych celów praktycznych. W zakresie ambicji intelektualnych występuje nieraz zastrzeżenie się stopniowo współzawodnictwo. Jeżeli cele — choć szlachetne — są odmiennie, stwarzają pewne oddalenie, które z czasem pogłębia się coraz bardziej, tak, że każde z dwojga małżonków zaczyna żyć własnym, odrębnym życiem związanym z odrębną pracą zawodową. Najwyższym wspólnym ideałem jest miłość Boga i pełnienie służby Bożej.

Typ drugi szczęśliwego małżeństwa mamy wtedy, kiedy jedno z dwojga małżonków (najczęściej kobieta) jest indywidualnością słabszą bardziej bierną i w sposób całkowity naturalny daje się opanować przez indywidualność mocniejszą, pozostawiając sobie rolę współzującego powiernika i przyjaciela, pomocnika i wykonawcy. Jest to typ małżeństwa, w którym bardzo dobrze czują się mężczyźni. O ile mężczyźni-pantoflarz budzi politowanie i pogardę nawet u tejsz samej żony, która go trzyma pod „pantoflem”, o tyle ten „kobiecy” typ znowu cieszy się ogólną sympatią. Jest to jednak typ małżeństwa coraz rzadziej spotykany dziś, a bardzo rozpowszechniony dawniej, kiedy kobiety nie kształciły się i nie pracowały zawodowo. Takiego pięknego i szczęśliwego związku, w

Nie grozi im już bezrobocie



Okolo 200 kobiet było zagrożonych bezrobociem, na skutek zamknięcia fabryki w No. gent.-Le-Rotrou. Pospieszono im z pomocą, powierzając im robienie w domu kapeluszy seryjnych, które będą sprzedawane po cenach bardzo przystępnych. Na zdjęciu: kilkadziesiąt „gwiazdek” z owymi kapeluszkami na głowie.

Polcja aresztowała we Francji w roku 1955: 36 000 podejrzanych o morderstwo, 2 000 fałszerzy 53 000 złodziei i 12 000 dzieci-przestępców

2 000 aresztowań więcej niż w roku 1954
Paryż. — Różne wydziały policji we Francji zajmowały się w 1955 roku 632 625 sprawami. 390 138 dochodziło do aresztowania. Doprowadziły one do aresztowania 326 295 osób, w czym 29 445 cudzoziemców.

Spóśród aresztowań 86 518 dotyczyło morderstw, usiłowań morderstwa, bójek i zadania nierozumnie ran.

4 756 przestępstw zostało aresztowanych za przestępstwa przeciwko dzieciom: dzieciobójstwo, poronienie, poniewieranie dzieci, uprowadzenie dzieci, propagandę przeciwko zapłodnieniu.

Przestępstwa przeciwko dobremu obyczajom zaprowadziły do więzienia 14 457 mężczyzn i kobiet.

Złodzieje i paserzy zostali aresztowani w liczbie 58 112. Aresztowano 27 395 oszustów, bankrutów, osób, które wystawiły czek bez pokrycia

2 283 fałszerzy powędrowało do więzienia oraz 3 027 osób, które naruszyły bezpieczeństwo Państwa. Było natomiast 117 299 aresztowań za bezprawne przywłaszczenie sobie funkcji, nielegalne noszenie mundurów lub dekoracji, żebractwo, przekroczenie ustawy o wymianie walut, przekroczenie przepisów gry, rozmaite wywołanie pożaru itd.

Przestępstwa gospodarcze spowodowały 11 645 aresztowań za niedozwoloną zwyżkę cen, handel złotem lub dewizami itd.

Wreszcie 12 285 dzieci-przestępców zostało przyprowadzonych do komisariatu i postawionych przed sądem dla nieletnich oraz trybunały dla nieletnich.

W r. 1954 policje francuskie dokonały 2 000 aresztowań mniej niż w r. 1955.

Strajk stróżów muzeum w Luwrze

Stróże muzeum w Luwrze zastrajkowali niespodzianie wskutek czego turyści zagraniczni zastali bramy zamknięte.

(Foto Record)

Przeciwko zabieraniu wody z potoków pirenejskich przez elektroniczne francuskie

Paryż. — Francuski Związek Literacki, zebrany pod przewodnictwem p. André Tatta, grał, wypowiedział się jednogłośnie przeciwko projektowi zabierania przez elektroniczne francuskie wody z potoków Camabasque i Calypso, w miejscowości leżących w Caubert (Górne Pireneje).

Milion mieszkań we Francji na 13.400.000, posiada telefon

Paryż. — Telefon jest uważany za narzędzie pracy. Wykazuje to statystyka Krajowego Instytutu Statystycznego. Wynika z niej, iż na 13 400 000 mieszkań, jeden milion posiada telefon, których ilość różni się zależnie od zawodów:

- Zawody wolne (lekarze, adwokaci itd.), 4 mieszkania na 5 posiadają telefon, czyli 80 proc.
- Przemysłowcy: 63 z nich posiada telefon w swoim prywatnym mieszkaniu.
- Wielei kupecy: 60 proc.
- Robotnicy: 29 proc.
- Pracownicy: 15 telefonów na 1 000 mieszkań.

Francuski prąd elektryczny dla Hiszpanii

Paryż. — Od września 1954 r. elektroniczne francuskie dostarczą prądu elektrycznego dla Hiszpanii, tytułem pomocy: 1 milion kilowatów dziennie.

166) (Ciąg dalszy)

Wyszli na balkon od strony kościoła. Tu znowu historyczne cztery konie z brązu, zdobiące fasadę bazyliki, wspaniale mozaiki tejsz. Dalej brama dell'Orologio, z dzwonem potężnym na szczyście, w który dwie żelazne postacie ludzkie, stojące po bokach wała jak w kowadło, wydzwaniając w ten sposób godziny wieków Wenecji.

Naprzeciw Campanilla wyniosłością swą strzelistą panująca nad morzem.

A oto przed nami starożytna biblioteka, św. Marka, roboty Sansovino, Loggetta, prokuratora stara i nowa — mówił Horsi.

Kiedy my to wszystko zwiedzimy? Takie cuda. Jaka szkoda, że Liñcia nie może chodzić. O, widzi pan, siedzi na Piazzecie i karmi gołębie. O tam, na lawce, kłania się nam.

Horsi zdjął kapelusze wście rad w duszy, że się pozbył „cerbera”. Znaleźli się wkrótce na balkonie od strony lagun. Przejście morską błękitno-szaro-falista, naprzeciw wprost wody wyrasta klasztor i kościół St. Giorgio, z wieżą do Campanilla podobną. Na lewo rysuje się Lido, kwitnące bukietami drzew, jesszce dalej w morzu duży, ponure gmachy szkół wojskowej, zaledu dla obłąkanych i fale w siny odmet przechodzące. A nisko Riva degli Schiavoni, szeroki, rzadki tu trotuar-ulica. Na prawo początek Canal Grande, ponad szczytami pałaców widne okrągłe kopuły kościoła S-ta Maria della Salute. Tuż obok pałacu, na froncie Piazzetty przecudne kolumny: św. Teodora i druga św. Marka z figurą Iwa.

Piękne są te syryjskie obeliski — mówiła Andzia. — Ile one czasu przetrwały, ilu wypadków były świadkami. — Och, no te granitowe kolumny wzniesione w 1330 r. nie są najstarsze. Tu wszystko wiekowe. Zejdziemy jesszce do kazamat, gdzie się odbywały egzekucje. Trzeba po-

znać i ciemną stronę Wenecji, tymbardziej wówczas słowność jej wyda się ponętniejszą. Siła kontrastu rzeczy brzydkich z pięknymi ma tę załugę, że piękno czyni plastyczniejszym.

W podziemiach Andzia źle się czuła. Przewodnik z kagankiem w ręku pokazywał im cele więziń i cele egzekucji. Tu był więziony i zginął Marino Falieri, tędy prowadzono skazańców pod topór...

Andzia chwyciła rękę Horskiego.

— Chodźmy stąd! Już dosyć.

Zatrzął jej dłoń mocno i wsunął sobie pod ramię. Spojrzał. Była błada, z oczyma rozszerzonymi ze zgrozy.

— Jaka pani wrażliwa! Cóż trudno! Wenecja miała artystów i trubadurów, ale miała i zbrodnię i sądy. Już by pani Elżbieta Tudor nie mogła być. Ale za to pani Stuart, tylko pozwól sobie powiedzieć, że jest pani urodziwszą. Te dawniejsze problemy przyżycielskich wymagań, wydają mi się problematycznymi.

— Niechże mnie pan do Stuart nie porównywa. Boję się uciążliwa głowy przez jakiś nieznany fatalizm. Uciekam! Zimno tu i straszno.

Horsi nie puścił ręki i tak już wyszli razem.

Helena Misztek



Trudno jest ryć patyczkami.

Na to trzeba być Chinczykiem.

Raj się chlubi pomysłami.

Zaraz podje sobie „z szykiem”.

Przebrał się ot za Chinczyka

I do stołu w mig zasiada.

Teraz ryć z miseczki znika:

Raj uśmiechnięty zjada.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

700 ton alfy spaliło się w Port-St-Louis

MARTIGUES. — Pożar, którego przyczynę nie są znane, powstał nocą w Port St-Louis du Rhone w składnicy mieszczącej 700 ton alfy przeznaczonej do fabryk papieru w Arles i Tarascon.

Jakolwiek straż pożarna miejscowa i z okolicy zaraz pospieszyła z pomocą, ogień udało się ugasić dopiero po kilku godzinach bardzo uciążliwych prac.

Jest to drugi pożar, który na przestrzeni czasu stosunkowo krótkiego, powstał w Port

Saint Louis. Pierwszy zniszczył składnicę z juta.

Zagroda wieśniacza spaliła się w Wogezach

EPINAL. — W Brancourt (Vosges) spaliła się w następstwie pożaru, spowodowanego krótkim spięciem, zagroda rolnika Ferdynanda Petit, trawy wynoszą 3 miliony franków.

Uwaga: Carvin, Courières i Estevelles!

Grono miłośników strzelania w porożeniu z zarządzeniem Związku Bractw Kurkowych postanowiło powołać do życia Kolo strzelców czyli Bractwo Kurkowe.

Wszystkie Polacy, którym zależy na tym, aby powstało Bractwo Kurkowe w tych kołach, jako organizacja sportowa, narodowo-apolityczna, proszeni są o przybycie dnia 8 kwietnia br. na pierwsze zebranie do Café Tabac, Emile Delmaire, Cité St. Jean Courières, Carvin (P. de C.), o godz. 15.30.

Członkami organizacji mogą być wszyscy powyżej lat 14-tych aż do sędziwego wieku. Po utworzeniu zarządu i wpisie członków nastąpi na strzelnicę strzelanie próbne dla nowych członków. Wzywamy młodzież i polskie starsze, którzy znają z Polski Bractwa Strzeleckie, wszystkich bez względu na swe przekonania, aby gromadnie przybyli i utworzyli prawdziwą sportową organizację polską. Niech nikogo nie zabraknie w niedzielę, dnia 8 kwietnia.

W. Nowak, Sekr. gen. Związku Bractw Kurkowych

SCHMIRGEL
najlepszy produkt w blaszankach do czyszczenia wierzchołów pieców kuchennych
Clos Noir — ANZIN (Nord)

Tragiczny zgon polskiego robotnika, ojca trojga dzieci

ARRAS. — W nocy z poniedziałku na wtorek, na szosie w Berles Monchel pod Aubigny en Artois, automobilista Filip Roubail, przedsiębiorca zamieszkały w Arras, place de la Prefecture najechał p. Stefana Herbaja, lat 45, zamieszkałego w Berles-Monchel.

Polak został zabity. Automobilista tłumaczy się, iż nie widział go, śledztwo jest w rękach żandarmerii z Aubigny en Artois. S.p. Stefan Herabaj, był żonaty i ojcem trojga dzieci. Ciężko dotkniętej rodzinie wydatnie „Narodowca” składa swe szczere wyrazy współczucia.

NATALYS specjalista odzieży dla przyszłej mamusi i noworodka

LENS — 11, rue du Général Leclerc — LENS

Uwaga Escaudiain

We czwartek 5 kwietnia o godz. 7-jej wieczorem będzie w kinie Central wyświetlony film o świętym Calanie (plótno, którym Pan Jezus był owinięty w grobie) — połączone z piękny i pouczającym wykładem ks. dr. Stanisława Jezewskiego. W programie będą także krótkie filmy z uroczystości Kongresu Maryjnego w Raymie, z Monte Cassino, Bononi, Loretto Barcelony, itp. Wstęp bezpłatny. Cała Polonia z Escaudiain na ten piękny wieczór filmowy z okazji święt rocznicy zaprasza. Zarząd Tow. św. Józefa

Krwawy dramat rozegrał się w Raimies

VALENCIENNES. — Stróż policyjny Tarcell Broger, zamieszkały w Raimies przy ulicy Wallers, 47, zranił ciężko Klara Gretkowską z domu Szulskich, po czym usiłował odebrać sobie życie.

Dramat ten wynikł na tle zazdrości po kłótni w mieszkaniu Gretkowskiej. Zarówno mężczyzna jak i kobieta zostali umieszczeni w szpitalu.

Dochożenia w sprawie prowadzą miejscowe władze bezpieczeństwa.

Zwłoki mieszkańca Calais w kanale portowym

CALAIS. — We wtorek rano w wydobyciu z jednego z kanałów portu zwłoki mężczyzny. Po przeprowadzonych dochożeniach stwierdzono, że to cieplem jest 39-letni robotnik Franciszek Duquenois, który zaginął w dniu 7 marca. Na zwłokach stwierdzono liczne okaleczenia, co do których przypuszcza się jednak, że będą pochodzący od kotwicy szkatki.

Zarządona sekcja wykaze przyczynę śmierci robotnika.

Napad na pianistkę

ST. DIZIER. — Onegdaj rankiem pianistka jednej z orkiestr, która grała na zabawie nocnej, wracając do hotelu, została zaczepiona przez żołnierza kolonialnego. Niemniej pianistce udało się wrócić do hotelu i położyć spać.

Wojskowy do koszar jednak nie wrócił i przeżywał kilka chwil pod hotelem, wzdął do niego, po czym do pokoju pianistki.

Na krzyki napadniętej, pospieszył jej z pomocą właściciel hotelu. Napastnik został przez niego zatrzymany, w chwili gdy usiłował wbiec z hotelu.

Polska pielgrzymka z dep

Tradycyjnym zwyczajem wyruszy w niedzielę dnia 6 maja z polskiej kaplicy w Soissons pielgrzymka autokarami do cudownego miłośca Matki Boskiej Liesskiej. Wyjazd nastąpi rano o godz. 8-jej, powrót z tego samego dnia o godz. 19-jej wieczorem. Służące siewiędzy rozpocznie się o godz. 5.30 w kaplicy gdzie ks. proboszcz odprawia będzie Mszę św. oraz po przyjeździe do Liess w dalszym ciągu. Uroczystą sumę o godz. 11-jej odprawi ks. Konrad Stolarek (Oblat) podczas której ks. Franciszek Stawarski m sponarz z Chin i Brazylji wygłosi też kazanie. Nabożeństwo majowe odprawi ks. Franciszek Stawarski, zaś kazanie podczas Dni Wielkiejski.

Kto dobrze trawi, dobrze spi

Wiele osób źle spija, gdyż trawienie їd jest uciążliwe. Osoby te dobrze zrobia, gdj przyzwyczajają się do picia wieczorem po kołaci filiżanki gorącej herbaty VICHYFLORE. Dzięki licznym roślinom leczniczym, których się składa, VICHYFLORE ułatwia trawienie, działa przeciwko odciepłości, pale niu i wzdęciu. Wskutek tego sen staje się spokojniejszy VICHYFLORE jest do nabycia w wszystkich aptekach w cenie 113 fr. (V. 545 F. 878) (31. F.)

Polska pielgrzymka do grot św. Antoniego w Brive (Corrèze)

Jak każdego roku znów się spotkają dnia 8 kwietnia br. w Niedzielę Przewodnią wszyscy Polacy z departamentu Corrèze i z de-

partamentów określonych w uroczym zakatku św. Antoniego w Brive.

Uroczysta Msza św. w Kościele O.O. Franciszkanów o godz. 10.30.

Spowiedź św. wielkanocna już od godziny 8-jej rano.

Pielgrzymce tej przewodniczyć będzie O. Krzysztof, Franciszkanin z Montluçon.

Po Mszy św. każdy spożyje swój przywieziony posiłek w salach Klasztoru.

Leżąc na leżąco obecność Rodaków oraz na powiadomienie wszystkich znajomych Rodaków.

O. Krzysztof, Franciszkanin i Jaków.

Lekcja jazdy samochodem zakończyła się w kanale

ROUBAIX. — Pan Martin, zamieszkały w Watrelles, uczył zone jazdy samochodem nad kanałem w Lens. Wszystko odbywało się skądnie do chwili, w której automobilista nagie zatrzymała pojazd.

Samochód zarucił i wpadł do kanału. Szczęście, że wypadek dostrzeżono. Straż pożarna zaraz wyjechała na pomoc i automobilistów oraz samochód wydobyla na brzeg.

Niebezpieczna zabawa

ST. OMER. — W Clairmarais pod Saint-Omer, Jakub i Jan Marian Michelsen, pierwszy lat 7, drugi lat 6, bawili się strzelaniem z kulami.

Niderzas tej zabawy, Jan Marian został ranny w oko. Malca przewieziono zaraz do okulisty w Saint-Omer. Zranienie było tak poważne, że chłopiec zaniewiedział na oko.

Noworodek wrzucono do rzeki

AMIENS. — Grupa dzieci z Alley sur Somme, bawiące się nad rzeką przepływającą przez miasto, wydobyla z niej zwłoki noworodka, który miał żelazko do prasowania przywiązane do szyi.

Sekcja zwłok wykazała, że maleństwo urodziło się żywe.

Policya poszukuje matki maleństwa.

CHARTRES. — Ze stawu w Boutigny (Eure et Loir), wydobyto zwłoki noworodka. Matka dziecka jest poszukiwana.

Kupcy i Rzemieślnicy polscy w Paryżu

Niniejszym uprzejmie zapraszamy naszych członków z rodzinami na tradycyjny „Jajko”, które zostanie urządzone w dniu 15 kwietnia 1956 r. od godz. 16-jej do 24-jej w Domu Kombatantów, 20, rue Legendre, Paris 17-e, metro Villiers.

Program będzie bogaty, urozmaicony i moc mlych niespodzianek.

Udział w kosztach, po 300 fr. od każdej dorosłej osoby.

Prosimy naszych członków o zgłoszenie się listownie na „Jajko święcane” pod adresem Mr Leszek, 83-bis, rue Lafayette, Paris 9-e, najpóźniej do dnia 10 kwietnia br.

BRACTWA ROZASZCOWE

MERICOURT-MAROC. — Bractwo żywego Rodzica zawiadamia swe członków, iż kwartałne zebranie odbędzie się 5 kwietnia o godz. 15-jej w świetlicy.

O licznym udziale, prosí Zarząd

Od Redakcji

Pan Mieczysław Czekałowski w Bully les Mines. Kalendarz gier I i II Ligi ukazuje się zawsze gdy chodzi o całość sezonu, przed jego rozpoczęciem, po czym na początku tygodnia umieszczamy gry na nadchodzącą niedzielę.

BALE I ZABAWY

BAL Kola b. Kombatantów

LA MURE (Isère). — Kolo b. Kombatantów Polskich urządzi w niedzielę, dn. 17-ego kwietnia, o godz. 15-jej po południu, na sali w Nantion, wielki bal, na który zaprasza serdecznie wszystkich Rodaków.

Pociąg wykołcił się na dworcu w Rombas

THONVILLE. — Pociąg z koksom niemieckim dla fabryki Wendla w Moyeuvre-Grande, wykołcił się na dworcu w Rombas. Ofiar w ludziach nie było, lecz straty materialne są wielkie.

Nie tylko zostały uszkodzone wagony, lecz również tor. Przybyła z Hagondange pomoc techniczna, przetrwała w ruchu usunęła po czym specjalne drużyny zaprząły się do naprawy szlaków.

Po 28 latach odnalazł siostrę

METZ. — P. Piotr Ebersweller, górnik zamieszkały w Morsbach (Moselle), odnalazł po 28 latach poszukiwań, swą siostrę, która mając trzy miesiące przy śmierci rodziców, została umieszczona w sierocińcu.

NATALYS specjalista odzieży dla przyszłej mamusi i noworodka

LENS — 11, rue du Général Leclerc — LENS

Zagadkowa sprawa w dep. Creuse

Młody czeladnik rzeźnicki napadnięty i pokuty nożem przez nieznanego osobnika

GUERET. — Dzielwiecioletni Rajmund Verkeke, czeladnik rzeźnicki p. Coucaud w St. Etienne de Fursac (Creuse), był w kinie w Souterraine — mieście odległym 12 km od miejsca jego pracy. Powrót do domu odbył pieszko w towarzystwie kolegi Sambora, zamieszkałego w Matrange, odległym od Saint Etienne, 4 km.

W chwili gdy Rajmund Verkeke wchodził na podwórze domu by wziąć dowór i położyć go kołozę na powrót do Matrange, napadł go i uderzył trzykrotnie nożem, nieznanego osobnika.

Młodzieniec został ranny. Wzywany ambulans przewiózł go do szpitala, a żandarmeri zaalarmowani o napadzie, wszczęli dochożenia. Mimo, że przetrzaskano najbliższą okolicę, na ślad napastnika nie natrafiono. Sprawa napadu jest szczegółowo badana.

NATALYS specjalista odzieży dla przyszłej mamusi i noworodka

LENS — 11, rue du Général Leclerc — LENS

Uwaga Polacy w La Ricamarie!

Sekcja teatralna „Mazowsze” przy Komitecie Towarzystwa Miejscowych w La Ricamarie, zaprasza wszystkich członków i sympatyków teatru oraz mowy polskiej na swe pierwsze zebranie, które odbędzie się w piątek, dnia 8 kwietnia br. o godz. 7-jej po południu w Sali Polskiej na Montcel.

UWAGA. — Sekcja teatru i zespół taneczny „Mazowsze” serdecznie zaprasza tych wszystkich, którym leży na sercu mowa polska, śpiew i tańce polskie. Oby z ochotą wstępowała w szeregi tej nowej sekcji teatralnej, która kształci umysł, serce i duszę polską.

Za Zarząd, Tysiąc Kazimierz, sekretarz

S.p. Marian Orzechowski

Dnia 16 marca br. odszedł na wieczny spoczynek po długiej chorobie zawodowej, pycylicy, opatrzony Sakramentami św., w Rouvry, op. Marian Orzechowski (w 55 roku życia).

Polskie Stronnictwo Ludowe straciło wielkiego działacza Ludowego, którego był sekretarzem w tut. Kole.

W Polsce od młodych lat, był sp. Marian Orzechowski w szeregu Polskiego Stronnictwa Ludowego aż do jej opuszczenia. Przyjechał do Francji za chlebem w roku 1924. Wstępując w szeregi Pol. Stronnictwa Ludowego w Francji, do Kola Rouvroy, był pełen nadziei, iż pod zielonym sztandarem, na którym widnieje Królowa Korony Polskiej, wróci do naprawdy wolnej i sprawiedliwej ukochanej Ojczyzny. Niestety nie było Mu to dane przez Najwyższego. Spoczął na obecnej ziemi, zdala od upragnionej Ojczyzny. Odszedł na wieczny spoczynek sp. Mariana Orzechowskiego dotknięto nie tylko serce regii Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale za równo i inne organizacje, do których Zmarły należał jak Pol. Sekcje CFTC, Stow. był. Wojskowych, Stow. Mężów Kat. św. Barbary całą Polonię w Rouvroy. A że sp. Marian Orzechowski był dobrym Polakiem i dobrym społecznikiem świadczą o tym liczny udział w standardach i liczna szesza Rodaków, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarlemu.

Cześć Jego pamięci! M. Wieszort

Stow. Mężów Katolickich

MERICOURT i NOYELLES. — Tw. Męzków Kat. pod wezw. św. Barbary i św. Wojciecha, prosí swych członków o zwięzłe udziału w pogrzebie sp. Michała Wasilewskiego. Pogrzeb odbędzie się dnia 5 kwietnia br. o godz. 3.30 po południu z domu żałoby, ulica Provins, 20.

O licznym udziale, prosí Zarząd

KOMUNIKATY K.T.M.

SALLAUMINES. — Zarząd Komitetu Towarzystwa Polskich zawiadamia Zarząd Towarzystwa wchozących w skład Komitetu, że walne roczne zebranie K.T.M. odbędzie się w niedzielę dnia 8 kwietnia o godz. 4-jej po południu w lokalu zebrania u p. Bouchard.

Każde Tow. wchozące w skład Komitetu, obowiązkowo powinno być zastąpione przez 3 delegatów, to jest prezesa, sekretarza i skarbnika, lub ich zastępców.

BRACTWA KURKOWE

NOEUX-les-MINES. — Bractwo Kurkowe urządzi zebranie miesięczne w niedzielę dnia 8 kwietnia o godz. 15-jej w Sali Polskiej.

Rozpocząnie będzie strzelanie. O licznym udziale w zebraniu, prosí Zarząd

KOMBATANTI

HENIN-LIETARD. — Zawiadamia się Oddział ZUPRO, iż walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 8 kwietnia w siedzibie Café Carnot, Place Carnot w Henin-Lietard o godz. 18-jej punktualnie. Rewizory kasy proszeni są na godz. 15. Obecni będą delegaci zarządu głównego oraz goście francuscy. Gromadny udział członków oraz sympatyków obowiązkowy. Bardzo ważne i decydujące sprawy do omówienia.

Zarząd ZUPRO podaje swoim członkom do wiadomości oraz tym z La Madeleine, Marquette, Marq en Barrouil i St. André, iż zebranie odbędzie się w La Madeleine u kol. Siemskiego, 31, rue Condé, dnia 8 kwietnia o godz. 19-jej. Zarząd Oddziału przyjeżdże w komplecie aby zaliczyć wiele spraw. Prosi się o licznym przybyciu. Sympatycy mile widziani.

Zarząd

TOEUF. — Kolo b. Członków POWN Joux, Montois la Montagne, zawiadamia swych członków i sympatyków, że w niedzielę dnia 8 kwietnia br. kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do omówienia, między innymi zakup standardu. Diaego zarząd Kola prosí wszystkich tych członków, którzy z powodu dalekiej odległości nie będą mogli kwartałne zebranie odbędzie się o godz. 16-jej w Café du Bon Coin w Montois la Montagne.

Colgate zawierająca produkt zw. Chlorophylle usuwa niemiły oddech



Nabożeństwa i Msze św.

ROUEN — GRAND-QUEVILLY i okolice. W niedzielę, dnia 8 kwietnia 1956 r. w Grand Quevilly, Msza św. o godz. 10-jej w kaplicy św. Józefa.

PETIT-QUEVILLY — ROUEN i okolice. W niedzielę, dnia 8 kwietnia 1956 r. w Petit Quevilly Msza św. o godz. 18.15 w kościele św. Antoniego. Okazja do rozprowadzi od godz. 17.30. Ks. Fr. Meyer-Zielinski

Nabożeństwa polskie. PIERRE-LAYE. — Spowiedź wielkanocna i nabożeństwo polskie odbędzie się w kościele parafialnym w niedzielę 8 kwietnia; spowiedź o godz. 8-jej rano, Msza św. o godz. 8.30.

BEAUCHAMPS. — Spowiedź w niedzielę 8 kwietnia o godz. 10.30. Msza św. o 11.15

LES MUREAUX. — Spowiedź w niedzielę 8 kwietnia o godz. 7-jej rano, Msza św. o godz. 8.15. Księża Pallotyni z Osny

Kancelaria Prawna pod kierownictwem DOKTORA PRAW S. OLSNICKI

Tłumacz Przetłumaczony przez Sądach francuskich 106, Rue Joffroy — PARIS XVII

Metro: WAGRAM — Tél.: WAGRAM 88-91

Tłumaczenia urzędowe do ślubów, naturalizacji, sprawozdania rodzin itd., Pełnomocnictwa. Wszelkie sprawy sądowe, cywilne i karne

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec” Lens (P. de C.).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszenia, które ukazały się pod numerem bez adresu, załączając adres do listu znaczki, a na kopercie napisać należy adres, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr objętości 5 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 15 fr.)

Potrzebny EKSPEDIENT od lat 16 do 20. — Zgłosz. do: Maison JAGER, Vins en gros, 134, rue Jules Guesde, LIEVIN (P. de C.). (1040)

Młody CZELADNIK PIEKARSKI jako drugi lub trzeci, urodz. w 1931 r. w mi. Puteaux, gm. La Chapelle, DENAIN (Nord). — (1041)

Poszukuje się DZIEWCZYNY do wszelkiej pracy domowej. — Mme KURE, 3, Bd. des Filles du Calvaire, PARIS (2-me). (1038)

Do Paryża potrzebna SŁUŻĄCA powinna do wszelkiej pracy domowej. — Calkowicie utrzymana, dobra płaca. — Telefonować do: MEN. 64.33.

Poszukuje się SŁUŻĄCEJ od 18 do 22 lat. — Dobra płaca. — Mme MARTIN, 20, Bd. Carnot (2-me étage) LILLE (Nord). (1045)

Potrzebny natychmiast CZELADNIK RZEZNIK, Zgłosz. do: E. MAZUR, 2, rue de Valenciennes, 10 Mars, MERICOURT-MAROC (P. de C.). (1044)

Poszukuje się młodej NIEMIECZYNY lub czołstki, do pracy domowej do 2-cho osób. — Utrzymanie, bez noclegu, dobra płaca. Referencje wymagane. — Mme DRAJER, 22, rue Turbigo, PARIS 2e. (1045)

Poszukiwania 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

MATYSKI Tadeusz, syn Zygmunta i Stefani z Skrzyżkówek, ur. 12.12.1920 w mi. Puteaux, gm. Luzyki, pow. Duisna, woj. Francji, skąd w mies. września 1950-51 r. wyjechał do Francji do pracy w fabryce amunicji (klub kopalni rudy) i ostatnio przebywał w dep. Marne (ostatnia wiadomość z 12 maja 1959 r.) poszukuje Bazylji KRASNOBESKI, 7, Wallets Rd, CHORLEY, Lancs, (England). (1035)

<